Ner 152. Kraków, Sroda 6 Lipca 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

☛ Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorom dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków 5 lipca.

Niesłychane napaści księcia Bismarcka na obecny kierunek polityki niemieckiej i jego namiętna i bezwzględna krytyka tego kierunku, musiały wywołać ze strony hr. Capriviego, który słusznie czy niesłusznie, uchodzi za głównego przedstawiciela tak zwanego „nowego kursu,“ odpowiedź, tem potrzebniejszą, że milczenie mogło być uważane w danym wypadku za przyznanie się do winy. Wprawdzie „najserdeczniejsi“ kanclerza zaklinali go w łamach pism tego pokroju, co *Kölnische Ztg* lub *National Ztg*, aby nie rozpoczynał gorszącej polemiki z twórcą jedności niemieckiej i sąd o swej działalności pozostawił historyi; ale hr. Caprivi wolał już wobec żyjących przedstawić swoją politykę w należytem świetle, aniżeli oczekiwać sprawiedliwości od potomnych, przypatrując się spokojnie bałamuceniu opinii publicznej przez rozżalonego niespodziewaną utratą władzy poprzednika. Odpowiedź ogłoszona przez dziwną ironię losu w piśmie, które tyle lat było ślepem odbiciem bismarckowskich idei, rozstrzygnęła spór dwóch kanclerzy ponad wszelką wątpliwość, a jeżeli *Hamburger Nachrichten* oświadczają uroczyście, że nie będą polemizować z wywodami *Nordd. Allg. Ztg*, to tylko dlatego, gdyż przyboczny organ ks. Bismarcka dobrze wie, że polemika taka byłaby niemożliwa; wykazał bowiem hr. Caprivi najdowodniej, że ogólne zasady oświadczeń krytycznych jego poprzednika były mylne, a fakta przez niego przytoczone wprost nieprawdziwe.

Książę Bismarck utrzymywał, że teraźniejszy rząd niemiecki jest niedołężny i nieroztropny. Niedołężny, gdyż przeprowadził traktat handlowy z Austryą, dla Niemiec niekorzystny — a nieroztropny, ponieważ nadwerężył stosunki przyjacielskie z Rosyą i nie potrafił przeszkodzić zbliżeniu się tej ostatniej do Francyi. Pierwszy punkt można śmiało pominąć, gdyż najpierw traktaty handlowe, choćby najlepiej obmyślane i najstaranniej ułożone, dadzą się ocenić dopiero po upływie pewnego okresu ich trwania, a przewidywanie następstw, jakie one mieć mogą dla handlu i przemysłu państw interesowanych, nie oparte na materyale statystycznym, jest pustym frazesem bez głębszego znaczenia, a powtóre zapatrywanie, jakoby pełnomocnicy niemieccy byli do tego stopnia nieroztropni, iż dali się przy zawieraniu traktatu w pole wyprowadzić, jest tak naiwnozłośliwe, że nie warto dłużej zastanawiać się nad niem.

Co do polityki zagranicznej, to przedewszystkiem należałoby przyjąć za tezę niezbitą, iż głównym celem i zadaniem polityki niemieckiej jest starać się o utrzymanie i umocnienie przyjaźni rosyjskiej. — Jakkolwiek już ks. Bismarck miał pod tym względem poważne wątpliwości — kiedy w swej słynnej mowie w 1888 r. wypowiedzianej, z naciskiem podniósł, że nawet zupełne oddanie polityki niemieckiej na usługi Rosyi nie uchroniłoby Niemiec, choćby wbrew ich woli, od zatargu z Rosyą — to przecież, stając na obecnem stanowisku Bismarcka i uznając przyjaźń rosyjską za ideał, do którego każdy niemiecki kanclerz dążyć powinien, należałoby jeszcze postawić pytanie: czy książę Bismarck rzeczywiście do tego ideału doszedł i czy polityka jego następcy stosunki niemiecko-rosyjskie w czemkolwiek pogorszyła, lub nawet rozerwała? Organ kanclerski daje w tej mierze wyczerpujące wyjaśnienia, które zresztą są tylko przypomnieniem faktów powszechnie znanych.

Prawda, że ks. Bismarck przez cały czas swego urzędowania z upokarzającą niemal usilnością ubiegał się o sympatyę, przyjaźń, a nawet przymierze rosyjskie — były to jednak, jak sam kilkakrotnie przyznał, daremne usiłowania, uczucia bez wzajemności, wysiłki bez skutku. To też on pierwszy doszedł do przekonania, że Niemcy, jeżeli nie chcą popaść w zupełną zależność od Rosyi, muszą szukać gdzieindziej przyjaciół i sprzymierzeńców, i stworzył podstawy dla austro-niemieckiego sojuszu, do którego następnie Włochy przystąpiły. Niedość na tem, ks. Bismarck był autorem wielu postanowień, które wprost przeciwko Rosyi wymierzone były, a które, jak np. zakaz lombardowania rosyjskich papierów, musiały zrobić w Petersburgu jak najgorsze wrażenie. Tak więc ma zupełną słuszność hr. Caprivi, utrzymując, że naprężone stosunki z Rosyą są spadkiem, odziedziczonym po ks. Bismarcku, za który on tylko odpowiedzialność ponosi. Ale nawet ów mniemany osobisty urok, jaki Bismarck rzekomo wywierał na cara Aleksandra III, jest, jak się pokazuje, tylko „rozmyślnem złudzeniem“, gdyż *Nordd. Allg. Ztg* wyraźnie oświadcza, że urząd kanclerski posiada dowody wprost przeciwnego stanu rzeczy, które, jakkolwiek obecnie do ogłoszenia się nie nadają, mogą kiedyś ujrzeć światło dzienne.

Zatem z zarzutów, podnoszonych przez Bismarcka przeciwko obecnemu kanclerzowi, nic nie zostało, a właściwie zostało tylko wrażenie wielkiego nietaktu i rażącej nieprawdy. Cała ta kampania ks. Bismarcka stwierdza najwymowniej, jak mało w nim jest szczerego patryotyzmu, a jak wiele pychy i zarozumiałości i jak przeważną rolę odgrywały w jego życiu osobiste namiętności i uprzedzenia. — Obrażona do żywego ambicya popchnęła go na drogę opozycyi nietylko przeciwko rządowi, ale w wyższym jeszcze stopniu przeciwko monarsze, i tak człowiek, który ideę monarchiczną stawiał jako najszczytniejszy ideał polityczny, podkopuje ją teraz bez żadnych skrupułów; ale dawniej ta idea dawała Bismarckowi blask i potęgę niezwykłą, dziś odwraca się od niego, pogrążając go w cieniu swej niełaski.

Wszelkie jednak wystąpienie Bismarcka byłoby niezupełne, gdyby w niem brakło Polaków, a pod tym względem usposobienie i zapatrywania byłego kanclerza stoją na jednej linii z poglądami rosyjskiej prasy najgorszego gatunku. Dla niego, jak dla *Moskowskich Wiedomosti*, „intryga polska“ działa w wszelkich sferach politycznego życia Europy; tym razem dostrzegł on Polaków nawet tam, gdzieby ich najbystrzejsze oko rosyjskiego żandarma nie dojrzało, mianowicie w redakcyach rosyjskich dzienników, za pośrednictwem których „agitują za wojną niemiecko-rosyjską w tym celu, aby Rosyę zgubić“. Takiem twierdzeniem miał widocznie Bismarck nadzieję dopiąć podwójnego celu: wyjaśnić nieprzyjazne dla niego stanowisko prasy rosyjskiej i przychlebić się tą prawie denuncyacyą rządzącym sferom rosyjskim. Oba pociski chybiły, a nawet pisma rosyjskie oceniły przypuszczenia Bismarcka według ich prawdziwej wartości. W każdym razie to usposobienie Bismarcka względem naszej narodowości da się chyba wyjaśnić jakimś patologicznym stanem jego umysłu, gdyż tak ślepa, a niczem nieumotywowana zaciekłość nie może być objawem naturalnym.

Zdaje się, że już i w Niemczech hasła antypolskie nie mają dawnego powodzenia. Użył ich ks. Bismarck i teraz, a mimo to cała prasa niemiecka wystąpiła przeciwko niemu, tak że były kanclerz pozostał w zupełnem osamotnieniu. Jest to fakt niewątpliwie pocieszający, bo dowodzi, że długoletnia demoralizująca polityka ks. Bismarcka nie zniszczyła jeszcze wszystkich podstaw zdrowego instynktu w Niemczech. Ks. Bismarck grupował około siebie wszystkie żywioły bezwyznaniowej nietolerancyi i najbrutalniejszego narodowego szowinizmu, w mniemaniu, że opierając się na nich, zapewni sobie niewzruszoną podstawę. Obliczenie to zawiodło, a pierwsze tchnienie młodszej i szlachetniejszej myśli obaliło niezgrabnie sklecone rusztowanie potęgi, opartej na najniesprawiedliwszej przemocy i depcącej wszelkie duchowe prawa narodów. Ks. Bismarck pogrążonym został w nicości i nie wydobędą go z niej żadne krzyki zbałamuconego tłumu. Jego hałaśliwe krytyki i wyrzekania mogą wywołać entuzyazm kilku pseudo-liberalnych dziennikarzy, ale nie powstrzymają biegu wypadków, a świat przejdzie rychło do porządku dziennego nad człowiekiem, który nie miał ani wiary, ani prawdy, bo wierzył tylko w siebie, a fałszywe hasła świadomie szerzył.

Z ciężkiem sercem, z zupełną świadomością odpowiedzialności, jaką biorą na siebie, oddali posłowie polscy swe głosy za traktatem handlowym z Niemcami. P. Szczepanowski, uzasadniając to stanowisko Koła, podniósł wyraźnie, że ufność w lojalność zamiarów i postępowania Niemiec jest rozstrzygającą dla tego stanowiska. Wyjaśnialiśmy w swoim czasie obszernie, dlaczego lojalność Niemiec w tym względzie ma dla nas tak doniosłe znaczenie: wszelkie bowiem, z traktatu dla rolników w Austryi płynące korzyści, tj. zapewnienie sobie stałego, pewnego i dobrego zbytu na targu niemieckim, zawisły od tego, aby niemieckie cła zbożowe konwencyonalne, były wobec Austryi cłami dyferencyalnemi, czyli, aby Niemcy nie przyznały innym konkurentom w wywozie zboża tych samych ulg, jakie przyznały Austro-Węgrom.

Odwołanie się do lojalności Niemiec było w ustach posłów polskich tem więcej koniecznem, że wedle litery traktatu Niemcy bynajmniej do takiego lepszego traktowania Austryi zobowiązane nie były, przeciwnie pozostawiały sobie zupełnie wolną rękę na przyszłość także wobec innych państw. Ale można było przypuszczać, że opuszczenie takiego wyraźnego zobowiązania się w traktacie uczynione było ze względu na możliwą opozycyę lewicy parlamentu przeciw takiej ewentualnej klauzuli różniczkowej, w szczególności opozycyę wolnomyślnych, którzy łącznie z socyalistami i skrajną prawicą, odrzucającą traktaty *en bloc*, mogli byli łatwo zachwiać całe dzieło.

Rzecz naturalna, że rolnikom austryackim szło tu głównie o Rosyę. I rzeczywiście, dotychczas wszelkie pogłoski o nawiązaniu rokowań handlowo-politycznych między Rosyą a Niemcami okazały się tylko manewrami giełdowemi p. Wyszniegradzkiego. Co prawda, to i takie rokowania nie przedstawiałyby dziś, wobec agrarnej ruiny w Rosyi, zbyt wielkiego, a przynajmniej zbyt bliskiego niebezpieczeństwa dla rolników w Austryi.

Ale za to wczorajsze depesze doniosły nam *via* Berlin z Bukaresztu, że prowizorycznym układem zawartym w stolicy Rumunii, państwo to otrzymało wszystkie te ulgi dla swego zboża, jakie Niemcy przyznały Austryi w traktacie z dnia 6 grudnia 1891 r. Wiadomość to ani spodziewana, ani pożądana. Bezpośrednio po jej otrzymaniu trudno oczywiście zdać sobie sprawę w cyfrach, jaką groźbę przedstawia dla nas wywóz zboża rumuńskiego do Niemiec. Wystarczy na razie fakt ogólny a niewątpliwy, że jeden z naszych konkurentów otrzymał ulgi dla siebie, które mu walkę z nami ułatwiają. Rzeczą będzie rządu i parlamentu zawczasu, t. j. zanim prowizoryczny układ niemiecko-rumuński stanie się stałym, pomyśleć o tem, czy i jak należałoby w drodze reformy taryf przewozowych zasłonić rolnictwo w państwie od tego współzawodnictwa z zewnątrz.

Na jedną okoliczność musimy wszakże zwrócić uwagę. Kto wie, czy fakt, o którym mówimy, nie jest dla nas niebezpieczniejszy przez **sposób**, w jaki przyszedł do skutku, niż przez samą swoją **treść** i praktyczne następstwa. Jeżeli bowiem Niemcy, bez zawiadomienia Austro-Węgier, obdzielać zaczynają inne państwa europejskie dobrodziejstwami swych traktatów, to trudno wiedzieć, jak daleko (na wschód) pójdą one w tym kierunku? Obawiać się można — cyfry statystyczne, które podaliśmy w swoim czasie za p. Varghą w sprawie zapotrzebowania obcego zboża przez Niemcy, podwajają te obawy — że ustępstwa dla Rumunii są pierwszem dopiero ogniwem z całego szeregu ustępstw na rzecz państw, wywożących zboże, ustępstw, do których Niemcy, w myśl brzmienia traktatów, mają niewątpliwie prawo, ale które dotykają głęboko interesów austryackiego rolnictwa, a z których nieudzielania uczynili reprezentanci tego rolnictwa moralny warunek głosowania za traktatami. To fakt, że po układzie z Rumunią, trudno byłoby ks. Bismarckowi powtórzyć zdanie, które wypowiedział do redaktora *N. fr. Presse*, że w traktatach handlowych Austro-Węgry wyzyskały cesarstwo niemieckie. Nie mówimy dziś jeszcze, że stało się odwrotnie, ale mamy wszelkie powody tego się obawiać.

Raz jeszcze powtarzamy, że przedewszystkiem myśleć nam o środkach zaradczych!

Przegląd polityczny.

Hr. Taaffe, jak się dowiadujemy z dzienników wiedeńskich, przyjmował onegdaj u siebie przywódców zjednoczonej lewicy: pp. Plenera, Chlumecky'ego i Heilsberga. W konferencyi tej wziął także udział minister hr. Kuenburg. Przedmiot rozmowy stanowiły ostatnie rozporządzenia ministerstwa, które lewica uważa jako zamach na żywioł niemiecki w krajach alpejskich; oprócz tego reprezentanci lewicy przedkładali swoje zażalenia co do przerwy w działalności czeskiej komisyi dla rozgraniczenia powiatów sądowych, co do stosunków na Bukowinie i co do nominacyj sądowych w Morawii. Jak czytamy w *N. fr. Presse*, pp. Plener, Heilsberg i Chlumecky z wielkim naciskiem zaznaczyli, iż sprawa ta nie stoi bynajmniej w związku z kwestyą walutową. Hr. Taaffe wdał się w dyskusyę nad poszczególnemi zażaleniami. Na podstawie aktów dowodził, że rozporządzenia o używaniu dwóch języków w niektórych południowo słowiańskich miastach, nie są rzeczą nową, lecz odpowiadają staremu zwyczajowi i wydane zostały na podstawie aktów i priorów. Hr. Taaffe motywował także szereg nominacyj w sądownictwie, co według zapewnienia *N. fr. Presse*, „nie zupełnie mu się udało, ponieważ w niektórych wypadkach okazało się, że sposób postępowania, pomimo wszelkiej zewnętrznej poprawności, nosił na sobie piętno tendencyi, której nawet sam p. minister-prezydent nie pochwalał.“ „To samo tyczy się wypadku nominacyi Abrama, co do której hr. Taaffe, o ile się zdaje, nie zupełnie zgadza się z ministrem sprawiedliwości, jakkolwiek w sposób jak najbardziej stanowczy zaprzecza, jakoby ta nominacya miała być ustępstwem dla Słoweńców.“ Cała konferencya trwała dwie godziny, nie doprowadziła jednak do żadnej pozytywnej konkluzyi; hr. Taaffe nie złożył obietnic, które chcieli usłyszeć „obrońcy żywiołu niemieckiego.“ Konferencya powtórzy się raz jeszcze; lewica ma nadzieję, że skutek jej będzie lepszy.

Zupełnie inny ton ma sprawozdanie z konferencyi, pomieszczone w półurzędowej *Montagsrevue*; lewica widziała się zmuszoną w osobnym komunikacie stwierdzać, że informacye te są niedokładne. Według nich hr. Taaffe oświadczył, iż ani na chwilę nie przypuszczał, żeby *exodus* lewicy z komisyi walutowej stał w jakimkolwiek związku z politycznemi motywami. Hr. Taaffe ubolewał, że niektóre wypadki ostatnich czasów wywołały rozgoryczenie w niemiecko-liberalnem stronnictwie; rząd z pewnością nie chciał do tego doprowadzić. Minister będzie się starał nieporozumienie wyjaśnić i uzasadnionym zażaleniom zadosyć uczynić. Rząd pragnie z niemiecko liberalnem stronnictwem żyć w dobrych i przyjaznych stosunkach i przykłada wielką wagę do tego, aby porozumiewaniu się z tem stronnictwem nadać te przyjacielskie formy, jakie ku radości rządu są zachowywane obecnie. Musiał atoli dodać hr. Taaffe, że gabinet zachowa niezmiennie dotychczasowe swoje stanowisko i nie wejdzie w stosunek zależności do żadnego ze stronnictw. Również dlatego wydaje się rzeczą pożądaną, aby obecne stosunki stronnictw w Izbie poselskiej nie uległy zmianie. Sposób, w jaki hr. Taaffe wypowiedział życzenie pozostania z lewicą w jak najprzyjaźniejszych stosunkach, miał — według *Montags-Revue*—sprawić wielkie wrażenie na niemiecko-liberalnych przywódcach, wskutek czego wszyscy oświadczyli, że także lewica napełniona jest równem pragnieniem i zupełną pokłada wiarę w dobrych zamiarach hr. Taaffego. Nieprawdopodobnie to wszystko rzeczywiście wygląda i dlatego można z łatwością zawierzyć zapewnieniom komunikatu lewicy, jakoteż oświadczeniom oficyalnym *Fremdenblattu* o niewiarogodności tych doniesień. Że lewica wcale nie jest zadowoloną z wyniku konferencyi, dowodzi najlepiej to, co pisze w konkluzyi *Neue fr. Presse*: „A więc rokowania toczyć się będą w dalszym ciągu! To jest sytuacya, która wśród ludności nie wywoła bynajmniej podniosłego nastroju i nie przyczyni się do utwierdzenia wśród ogółu powagi systemu parlamentarnego!“

Bieżący tydzień jest dla całej Anglii tygodniem wyborczym. Walka toczyć się będzie na całej linii. Od poniedziałku do czwartku włącznie przystępować będą wyborcy stolicy do urn wyborczych, na jakie podzielonym jest Londyn. Ludność Anglii właściwej wybiera po miastach i hrabstwach 399 posłów, Walia 30, Szkocya 70, a Irlandya 101. Sześć uniwersytetów angielskich ma do rozdania 9 mandatów, albowiem trzy zpośród nich, jak Oxford, Cambridge i Dublin wysyłają po dwóch posłów do parlamentu. Niezmordowany w swej agitacyi wyborczej Gladstone, po jednodniowym wypoczynku na zamku lorda Rosebery, puścił się w dalszą podróż agitacyjną, w ciągu której zamierza przemawiać jeszcze przed końcem wyborów w pięciu przynajmniej miejscowościach. Pomiędzy mowami wyborczemi zasługuje na uwagę wystąpienie kanclerza skarbu Goschena w Edynburgu, który przemawiał w tym samym lokalu, gdzie dzień przedtem mówił przez półtorej godziny sędziwy przywódca stronnictwa liberalnego. Kanclerz skarbu zbijał przedewszystkiem poglądy Gladstona na autonomię irlandzką. Pomimo zabiegów najwybitniejszych przedstawicieli obu głównych stronnictw starej Anglii, wynik kampanii wyborczej nie przedstawia się zbyt jasno. Chociaż liberalni unioniści w ciągu ostatnich uzupełniających wyborów tracili mandaty poselskie, a gladstoniści pozyskali w minionym sześcioletnim okresie 26 mandatów, to jednak zwycięstwo liberalnych jest dosyć wątpliwem. Rola rozstrzygająca w tej walce przypadnie niewątpliwie dwom mniejszym stronnictwom: homerulerom irlandzkim i radykalistom angielskim. Liczba pierwszych w ostatniej kadencyi parlamentarnej pozostała niezmienioną; staną oni niewątpliwie po stronie liberalnych, wobec stanowczego *non possumus* w sprawie autonomii Irlandyi, jakiemu margr. Salisbury dał wyraz w swym manifeście wyborczym. Ilość głosów frakcyi radykalnej, za którą stoją robotnicy angielscy, wprawdzie rosła przy wszystkich wyborach uzupełniających, a przy obecnych ogólnych wyborach dojść może cyfry pokaźnej, to jednak niema najmniejszej pewności, czy część ich przynajmniej padnie na kandydatów konserwatywnych, ze względu na mglistość i niejasność obietnic, poczynionych partyi robotniczej w manifeście wyborczym premiera obecnego gabinetu. Pomimowoli nasuwa się uwaga, że nigdy wybory w Anglii nie były tak skomplikowane, jak obecne. Od kilku ostatnich kadencyj przyzwyczailiśmy się do tego, że polityka zagraniczna była czynnikiem decydującym przy wyborach. Dziś, po latach wielu, występują ponownie na pierwszy plan dwie doniosłe kwestye wewnętrzne: socyalna, zredukowana na razie do 8-godzinnego dnia wyborczego, i irlandzka.

Rada państwa.

Po długiej mowie deput. **Plenera** w sprawie postawienia biustu Herbsta w portyku parlamentarnego budynku, przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad projektem o uregulowaniu przemysłu budowlanego.

Przy § 15 stawia dep. **Zucker** kilka poprawek. Mowca oświadcza, że nie może się zachwycać tą ustawą ze względu na interes przemysłowców i na interes autonomii. Najlepiejby było, gdyby na podstawie doświadczeń, poczynionych w dyskusyi przyszła do skutku nowa ustawa, uwzględniająca wszystkie życzenia.

Przemawiają w dalszym ciągu dep. **Bohaty** i reprezentant rządu **Plappart**.

Dep. **Fuss** oświadcza, że przez postanowienia przejściowe, zawarte w § 15, wywołane będzie wielkie niezadowolenie wśród przemysłowców. Żyjąca generacya rękodzielników nie odniesie z ustawy żadnej korzyści; widoki dla przyszłych generacyj są słabą pociechą. Mowca występuje energicznie za wypuszczeniem ostatniego *alinea*. (Oklaski).

Dep. **Hofmann v. Wellenhof** popiera wniosek Fussa. Mowca stawia kilka wniosków zmiany.

Dep. **Zallinger** wyraża ubolewanie, że § 8 w brzmieniu zaprojektowanem przez komisyę został przyjęty, ponieważ rząd otrzymuje przez to upoważnienie do ulgi w wykazach uzdolnienia w drodze administracyjnej. Mowca domaga się, aby rząd położył koniec mięszaniu się budowniczych do interesów drobnych rękodzielników. (Oklaski).

Sprawozdawca Dr Exner czyni uwagę, że co do treści ostatniego *alinea* § 15 zachodzi cały szereg nieporozumień. Odrzucenie go pogorszyłoby ustawę. Mowca nie może pojąć, jak można z powodu przyjęcia wniosku Widmanna całą ustawę narażać na upadek i prosi Polaków i Czechów, aby z takiego powodu nie obalali projektu, przygotowywanego przez lat 10.

Przy głosowaniu przyjęto wnioski deputowanego **Zuckera** 99 głosami przeciwko 59. *Alinea* ostatnie w myśl wniosku deput. Fussa odrzucono.

Przy §§ 16 do 19 deput. **Bohaty** omawia sprawę nadużywania koncesyi i projektuje zmianę § 16.

Dep. **Zucker** oświadcza, że zgadza się na wniosek dep. Bohatego i projektuje zmianę § 17 i § 19, oraz nowe brzmienie § 17 o zamienieniu kary pieniężnej na karę aresztu.

Przy głosowaniu wbrew przemówieniu barona **Plapparta** przyjęto §§ 17 i 18 o brzmieniu projektowanym przez dep. Zuckera, oraz §§ 19, 20 i 21, przyjęto bez dyskusyi. Resztę paragrafów przyjęto z bardzo nieznacznemi zmianami.

Na tem zakończono szczegółowe obrady nad projektem. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się dzisiaj.

Z Warszawy

piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

W Warszawie, przy Towarzystwie dobroczynności istnieją od roku 1825 przytułki dla biednych dzieci, zwane ochronkami, gdzie chłopcy i dziewczynki od 3 do 8 lat wieku otrzymują darmo żywność, odzież i opiekę moralną, a dodatkowo okruchy wiedzy elementarnej, pod postacią nauki katechizmu, czytania, pisania i rachunków. Apuchtinowi te zakłady filantropijne oddawna są solą w oku; słyszał, że opiekunki i dozorczynie mówią tam do dziatwy po polsku, a nic na to poradzić nie mógł, bo nie miał prawa przekraczać w charakterze urzędowym progów przybytku, który zależał (podobnie jak i dotąd zależy) od ministerstwa spraw wewnętrznych. Ale czegoż nie dokona silna wola, zwłaszcza wyjątkowemi poparta przywilejami? Traktując ochronki jako tajemne zakłady naukowe, polecił on odbyć w nich rewizyę, która wykazała jakoby, że przytułki dla dzieci nędzarzy przedstawiają mniej lub więcej wykończony typ szkółek elementarnych z wykładem polskim.

Kłopoty dbałego o oświatę narodową kuratora trwały długo i przechodziły różne fazy, odbijające się o uszy śmiertelników echem głuchych wieści, z których ten jedynie można było wyprowadzić wniosek, że kolizye osobiste między Hurką a Apuchtinem, dwoma współzawodniczącymi podobno między sobą, ale do jednego celu państwowego dążącymi dygnitarzami, przeszkadzały rozwiązaniu kwestyi. Ale obecna pora sprzyja w Rosyi wszelkim szowinistycznym pomysłom patryotów o wilczych zębach. Wskutek raportu apuchtinowskiego Hurko (pod dniem 13 maja v. s. b. r.) za pośrednictwem gubernialnej rady opiekuńczej, rozkazał: 1) usunąć z ochronek (podobnie jak i z zakładów freblowskich) wszystkie dzieci, mogące mieć więcej, niż 7 lat wieku (wbrew ustawie, która rozciąga granicę do 8 lat życia); 2) co do młodszych wszelką naukę; 3) usunąć z ochron wszelkie książki, kajety, przybory do pisania i zabronić przynoszenia takowych; 4) usunąć mapy i rysunki do nauki poglądowej o rzeczach, jakie w ochronach się znajdują.

W rozporządzeniu nadto, zakomunikowanem warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, powiedziano wyraźnie, że gdyby przytułki dla dzieci starszych niż 7-letnie, z uwzględnieniem nauki elementarnej, okazały się koniecznie potrzebne, to należy wystąpić z formalnem przedstawieniem do władzy o pozwolenie otwarcia takich zakładów „na pewnych warunkach.“ To znaczy, że byle

tylko były dobre chęci, wolno nam będzie z upoważnienia rządu i przy pomocy jego mistrzów rusyfikować własnym nakładem biedną ludność miejską. A tymczasem dzieci, mające więcej niż 7 lat wieku, powyrzucano z ochronek i zostawiono na łasce losu.

Z przytułku na Pradze uległo wygnaniu przeszło sześćdziesiąt, z zakładu na Browarnej czterdzieści pacholąt; ponieważ zaś wszystkich ochronek w Warszawie jest z górą trzydzieści, łatwo obliczyć, ile może być w przybliżeniu ofiar nieszczęśliwych tego rozporządzenia patryotycznego. Warto przytem nawiasowo zauważyć, że ochronki rosyjskie mają podobny do polskich charakter, a nikt im procesu nie wytacza o książki, tablice i więcej niż siedmioletnie dzieci.

Przed samemi świętami wielkanocnemi b. r. przejeżdżał szosą pod Lipnem (miasto powiatowe gubernii płockiej) obywatel ziemski p. G. wraz ze swą siostrą. Tą samą drogą naprzeciw pojazdowi szedł wtedy tłum żołnierzy pieszych i kozaków, wracających właśnie ze spowiedzi wielkanocnej i wydających hałaśliwe okrzyki. Spłoszone wrzaskiem konie rozbiegały się, a ponieważ żołnierze ustępować z drogi nie chcieli, niektórzy więc z nich zostali potrąceni. Wówczas na siedzących w powozie spadł grad obelg i pogróżek; hałastra w końcu rzuciwszy się na woźnicę i p. G., ciężko ich obu pobiła. — Najciekawszy jednak jest epilog powieści: p. G. wsadzono niedawno, trybem administracyjnym, do więzienia na dwa miesiące. Stało się to na mocy decyzyi jenerał gubernatora. Jakie były jej zasady, niewiadomo, bo wszelkie tego rodzaju postanowienia zapadają zazwyczaj zaocznie, bez żadnych motywów, a nawet bez przesłuchania osoby, na którą spaść ma niespodziewana kara. *Sic volo, sic jubeo!* — to najsilniejsza racya.

Wymowną też próbką administracyjnego u nas wszechwładztwa jest znany wam już niechybnie, bo sposobem okólnikowym w pismach warszawskich obwieszczony wyrok Hurki, skazujący właściciela domu w Łodzi Józefa Kołodziejskiego na zapłacenie 500 rs. kontrybucyi — za to, że podczas ostatnich zaburzeń tamtejszych, z jego domu ktoś nieznany i niewyśledzony wystrzelił jakoby dwukrotnie z rewolweru do przechodzącego ulicą oddziału żołnierzy. Postanowienie, o którem mowa, konstatuje, że Kołodziejski wraz z całą swą rodziną był podówczas w swoim sklepie i o tem, co się działo poza jego obrębem, wcale nie wiedział; pomimo to, na karę go skazano. Wypadek typowy, noszący na sobie wszystkie znamiona rosyjskiej na „kresach zachodnich" sprawiedliwości.

Kiedym już potrącił o kwestyę wypadków łódzkich, uważam za konieczność donieść, że po przeprowadzeniu śledztw administracyjnych i sądowych, procesy, wytoczone 900 osobom, dla braków dowodów winy powoli się umarzają. Faktem wszakże jest niezbitym, że i same zaburzenia łódzkie i ofiary w ludziach, zaburzeniami temi spowodowane, były daleko groźniejsze i dotkliwsze, aniżeli to przedstawiały pierwotne raporta rządowe. Najjaskrawsze epizody zaszły w drugiej dobie bezrobocia, t. j. wówczas, gdy bardzo nieznaczną część wzburzonego proletaryatu zdołano skłonić do roboty. Gromada strejkujących usiłowała wtedy przemocą odpędzić pogodzonych z chlebodawcami pracowników od maszyn i warsztatów, skutkiem czego wojsko ogniem rotowym strzelało do tłumu. Według dokładnego sprawozdania, podczas zaburzeń majowych padło w Łodzi 46 zabitych i 200 ciężko rannych. Chociaż to wieść nieco już przebrzmiała, przypominam tu ją jednak w poprawnej redakcyi, ze względu na poważne źródło, z którego jest zaczerpnięta.

Warszawa przyozdobi się niezadługo dwiema nowemi cerkwiami: jednę budować zaczęto w alei Ujazdowskiej, nieopodal ogrodu Botanicznego; druga zaś powstaje z rozszerzenia istniejącej już dawniej kaplicy prawosławnej przy I. gimnazyum męskiem (uczęszczanem prawie wyłącznie przez młodzież rosyjską); w tymże gmachu (który niegdyś darował Staszyc Towarzystwu przyjaciół nauk) mieścić się będzie internat dla wychowańców.

KRONIKA.

Kraków 5 lipca.

— **JE. Dr Franciszek Smolka**, prezydent Izby posłów, przybył do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. o godz. 5 po południu.

— **Szpital braci Bonifratrów** na Kazimierzu zwiedzał w sobotę wieczorem szczegółowo p. delegat Laskowski i wyraził swoje zadowolenie z nadzwyczajnej czystości i porządku, tam panującego. Zakład ten, niosący pomoc lekarską i opiekę szpitalną co roku setkom chorych z najbiedniejszych warstw, zasługuje istotnie na najgorętsze poparcie.

— **Dom pracy w Krakowie.** Bractwo N. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej wniosło do Rady miasta obszerną, motywowaną petycyę o urządzenie w naszem mieście domu pracy. Bractwo, stosownie do powziętej przez siebie uchwały, rozciągnęło swoją opiekę także nad schroniskami z domem pracy połączonemi, a pozostającemi pod zarządem braci i sióstr III zakonu św. Franciszka. Tego roku już zakupiło dwie krowy dla schroniska kobiecego, uznawszy tę pomoc ze względu na znaczną liczbę schorzałych kobiet z dziećmi, tam przebywających, za niezbędnie potrzebną. I w przyszłości będzie się starało bractwo o przysporzenie ile możności zasiłków dla tego zakładu. Zakład wszakże musi być uporządkowanym i rozszerzonym przez wybudowanie kilku obszernych izb roboczych, aby go przekształcić w dom pracy dobrowolnej, w naszem mieście tak bardzo potrzebny. Potrzebę takiego domu uznała jednomyślnie przed 10 laty specyalna ankieta, od tego czasu zaś pomnożyły się jeszcze względy, domagające się założenia takiego domu. Skoro tedy Opatrzność Boża zesłała do naszego miasta braci i siostry III zakonu św. Franciszka, którzy pod kierownictwem brata Alberta z zupełnem zaparciem się siebie samych temu zakonowi właściwem, od lat trzech z tak wielką korzyścią dla ubogich naszego miasta opiekują się schroniskami na Kazimierzu, przekształcając je powoli w dom pracy, należy skorzystać z tej sposobności i przy odpowiedniej pomocy ze strony Rady miasta utworzyć z nich ostatecznie dom dobrowolnej pracy. Petycya wskazuje, że w ten sposób pod kierunkiem brata Alberta dom pracy dobrze się rozwinie. Kończy się petycya prośbą, aby Rada miasta powzięła uchwałę niezwłocznego przystąpienia do urządzenia w Krakowie domu dobrowolnej pracy pod zarządem brata Alberta i braci oraz sióstr III zakonu św. Franciszka.

— **Pierwsza wystawa szkolna** okręgu krakowskiego zamiejskiego otwartą zostanie dnia 6 lipca b. r. przed południem w salach seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie i trwać będzie przez 8 dni, to jest do 15 b. m.

Wystawa dzieli się na działy, a mianowicie: dział pierwszy obejmuje ćwiczenia uczniów i uczennic; dział drugi roboty ręczne uczennic; dział trzeci roboty ręczne uczniów (*slöjdu*); dział czwarty książki i przybory naukowe; dział piąty sprzęty szkolne i inne przedmioty, poprzedniemi działami nie objęte, bądź przez uczniów, bądź przez nauczycieli wykonane; dział szósty dodatkowy obejmuje przedmioty do zakresu szkolnego należące, przez obcych, lub przez komitet wystawione. Wstęp na wystawę dla publiczności bezpłatny.

— **Stowarzyszenie czesko-polskie.** W myśl działalności p. Edwarda Jellinka agituje się w Krakowie utworzenie Stowarzyszenia czesko-polskiego, któreby pielęgnowało przyjaźń i dobre stosunki między Czechami i Polakami, oraz strzegło interesów moralnych mieszkających tu Czechów. Na odbytem przedwczoraj zgromadzeniu pod przewodnictwem p. Albina Kollorosa, właściciela browaru w Skawinie, wybrano komitet, złożony z pp. Holuba, Dostalika, Opaternego, Parzizeka i Hofmana; komitet ten zajmie się ułożeniem statutu i takowy przedłoży zgromadzeniu do zatwierdzenia w najbliższą niedzielę. Uchwalono zasadę, iż Towarzystwo nie będzie mieć cechy politycznej. W Krakowie mamy 1146 Czechów, mianowicie 883 wojskowych i 263 cywilnych.

— **Konkurs dramatyczny imienia Wołodkowicza.** Prócz wymienionych już sztuk 16, nadesłano jeszcze w ostatnim dniu terminu dramat p. t.: *Książę Henryk*, dramat z dziejów (Szląska) XVI w. w 5 aktach.

— **Przewodnik bibliograficzny**, który z powodu wstrzymania debitu do Rosyi, ku naszemu żalowi, a wielkiej szkodzie ruchu książkowego polskiego, był poważnie zagrożony w dalszym swoim bycie, nie przestanie wychodzić. Numer lipcowy ukazał się właśnie z „zasiłkiem Akademii Umiejętności," jak na czele zapisano. Wiadomość ta wywoła radość wszystkich miłośników piśmiennictwa polskiego i niemałą wdzięczność ich dla Akademii Umiejętności, która postarała się o zabezpieczenie bytu tak wielce pożytecznego wydawnictwa.

— **Z teatru.** Jutro we środę po cenach zwyczajnych przedstawionym będzie po raz jedenasty *Ptasznik z Tyrolu*, zaś we czwartek na ogólne żądanie powtórzoną będzie śliczna operetka Offenbacha p. t. *Perichola* z panią Radwan w roli tytułowej.

— **„Harmonia,"** od dnia dzisiejszego począwszy, przygrywać będzie w każdy wtorek na plantacyach przed kawiarnią p. Janikowskiego i to od godziny $8^1/_2$—$9^1/_2$ wieczorem.

— **Amazonki króla Dahomeju** przybyły do Krakowa i popisują się ćwiczeniami wojskowemi w Parku Krakowskim codzień rano o godz. $10^1/_2$ i po południu od godz. 4 do zmierzchu. Nie wchodząc w to, czy one należą do składu armii królewskiej, stwierdzić możemy, że murzynki te są pięknemi okazami mieszkanek czarnego lądu, a produkcye ich istotnie budzą niemałe zajęcie.

— **Jako pozostałość** po opędzeniu wydatków zjazdu koleżeńskiego byłych uczniów VIII A. klasy gimnazyum św. Anny z r. 1882, odbytego d. 29 czerwca b. r., złożono na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej kwotę 14 złr. 80 ct.

— **Komisya informacyjna** (lekcyjna) Towarzystwa „Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego" prosi nas o zwrócenie uwagi interesowanych, że poleca z grona uczniów Uniwersytetu uzdolnionych korepetytorów, pisarzy, guwernerów, tak w miejscu, jak i na prowincyę, ręcząc za kwalifikacyę poleconych osób.

Polecenia oparte są na podstawie celujących świadectw maturycznych i innych wiarogodnych dowodów fachowego uzdolnienia.

Informacyj i wyjaśnień udziela się bezinteresownie w poniedziałki i środy od godz. 3—4 i w soboty od godz. 4—5 z wyjątkiem świąt, w *Collegium novum Lec. IV.*

— **Zasłużony jubileusz.** Od lat 50 prowadzi na Podgórzu pod Krakowem prywatny zakład naukowy dla dziewcząt pani Agnieszka Jałbrzykowska i pracą swoją półwiekową wychowała zastępy prawdziwie polskich kobiet. Uczennice te dawne i obecne, społeczeństwo podgórskie i Rada miejska tamtejsza uczciły też należycie tę cichą a pożyteczną pracę. W d. 25 z. m. odbyło się na cześć jubilatki w kościele podgórskim uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez X. kan. Wolffa, w asystencyi X. Tomasika. Po nabożeństwie w podniosłych słowach przemówił X. celebrans, podnosząc zasługi p. Jałbrzykowskiej około wychowania dwóch pokoleń miasta Podgórza; za to życie pracowite Bóg dał jej już dziś nagrodę: wdzięczność uczennic, pogodę umysłu pomimo wieku i nadwątlonego zdrowia. Wzruszającym był widok, gdy po nabożeństwie zbliżyły się niegdyś uczennice jubilatki, dzisiaj matki i babki, i składały jej życzenia. W mieszkaniu jubilatki odbyły się dalsze owacye i uczennice wręczyły jej upominek pamiątkowy. Przybyła też Rada m. Podgórza z p. burmistrzem Adamskim i proboszczem X. kan. Scherscheniem. Nadeszło także wiele telegramów.

— **Wychodźtwo.** W miesiącu czerwcu b. r. przybyło do Oświęcimia celem emigrowania do do Ameryki 583 osób, a mianowicie: 451 z Galicyi, 18 z Bukowiny i 114 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcyi policyi wróciła z drogi dla braku paszportów, lub dostatecznych środków na podróż 50 osób, a w szczególności 42 osób z Galicyi, 4 z Bukowiny i 4 z Węgier. Jeżeli się weźmie na uwagę poszczególne powiaty w Galicyi, to najwięcej wychodźców dostarczył w czerwcu powiat jasielski, a mianowicie 91 osób, drugie miejsce zajmuje powiat sanocki z cyfrą 41 osób, potem idzie powiat krośnieński z cyfrą 38, dalej nowotarski z cyfrą 37, nowosądecki z cyfrą 36 osób, gorlicki 32 osób, tarnowski 30 osób, mielecki 27 osób, sokalski 21 osób, żółkiewski 13 osób, kolbuszewski i pilznieński po 11 osób, wszystkie inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10 osób. W tymże samym czasie oddano do sądu za usuwanie się przed służbą wojskową, lub posługiwanie się cudzymi paszportami 7 wychodźców.

W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim wracając z Ameryki 641 osób, a miamowicie: 454 osób z Galicyi, 89 osób z Bukowiny i 98 osób z Węgier.

— **Lwowska Rada miejska.** Ponieważ wybory do Rady miejskiej we Lwowie unieważnione zostały, a wiele spraw bieżących i pilnych wymaga rychłego załatwienia, przeto przezydent miasta, opierając się na postanowieniach statutu gminy, powołał do urzędowania dawną Radę miejską, która będzie czynną dopóty, dopóki nie odbędą się nowe wybory i nowa Rada obejmie urzędowanie. We czwartek ma się odbyć poufne posiedzenie Rady miejskiej.

— **Towarzystwo pedagogiczne.** Lwowski oddział Tow. pedagogicznego odbył onegdaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. M. Baranowskiego. Sprawozdanie zarządu za okres od marca do lipca b. r. zaznacza, że oddział lwowski liczy 315 członków, a to 248 miejscowych, a 66 zamiejscowych. Kółka pedagogiczne rozwijały się pomyślnie. Zapomóg udzielono na łączną kwotę 40 złr. Do utworzenia funduszu burs przyczynił się oddział kwotą 355 złr. 80 cnt. Biblioteka liczy 1.049 dzieł w 1.134 tomach. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, nastąpił bardzo ciekawy odczyt inspektora M. Baranowskiego: „O nowych planach naukowych dla szkół ludowych pospolitych, opracowanych na zasadzie ustawy szkolnej z r. 1885." Prezesem na rok przyszły wybrano przez aklamacyę p. Mieczysława Baranowskiego, zastępcą p. Kerekjartę Józefa. Do zarządu weszli: Ligęza, Międsowicz, Hofman, Witoszyński i Chropowicz. Delegatem na walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Brodach wybrany został p. Szwejkowski ze Szczerca. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono na wniosek przewodniczącego, aby ustępującemu długoletniemu prezesowi Drowi Gustawowi Roszkowskiemu, za jego gorliwą pracę około rozwoju Towarzystwa Wydział wyraził, w imieniu zgromadzonych, podziękowanie. W końcu uchwalono na wniosek p. Szwejkowskiego, aby prezesowie Kółek pedagogicznych brali udział w obradach zarządu z głosem doradczym.

— **P. Alfred Szczepański** prosi nas o zawiadomienie publiczności, że nie jest korespondentem wiedeńskim *Przeglądu* lwowskiego.

— **Statut Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych**, uchwalony w marcu b. r. przez Radę nadzorczą tegoż Towarzystwa, otrzymał zatwierdzenie Wys. ck. Namiestnictwa reskryptem z dnia 14 czerwca do L. 44.237, o czem zawiadamia interesowanych Wydział centralny Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych.

— **Adjuta przy władzach skarbowych.** *Gazeta lwowska* pisze: Dowiadujemy się, że przy władzach skarbowych rozdano obecnie większą liczbę adjutów. Ministerstwo skarbu udzieliło bowiem lwowskiej finansowej dyrekcyi zezwolenia na rozdzielenie pomiędzy bezpłatnych praktykantów konceptowych przy władzach skarbowych 25 adjutów po 500 złr., ponad przyzwoloną liczbę. Wskutek tego dobrodziejstwa, wyświadczonego młodzieży, przysposabiającej się do służby skarbowej, otrzymali obecnie adjuta prawie wszyscy bezpłatni praktykanci konceptowi, mimo, że przeważna ich część dopiero krótki czas, zaledwie kilka miesięcy, niektórzy nawet dopiero kilka tygodni przy władzach skarbowych służą. W tej gałęzi administracyi państwowej otwierają się wogóle świetne widoki na przyszłość dla kształcącej się młodzieży. Doszły nas bowiem wieści, że stoimy w przededniu dalszych organizacyj i pomnożeń stanu osobowego przy władzach skarbowych i że wobec tego zamierza prezydyum finansowej dyrekcyi przez krótki przeciąg czasu przyjmować do praktyki konceptowej i takich kandydatów, którzy dopiero drugi egzamin państwowy złożyli, byleby tylko w pewnym oznaczonym terminie poddali się trzeciemu egzaminowi państwowemu, tak zwanemu egzaminowi z nauk politycznych. Wyjątek, który tu uczyniono, jest wielkiej doniosłości dla młodzieży, poświęcającej się służbie państwowej, albowiem kandydaci, którzy zostaną przyjęci już z drugim egzaminem państwowym, zyskują kilka miesięcy dla policzalnej służby rządowej.

— **Zarząd** zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie odbył dnia 19 czerwca b. r. pod przewodnictwem Dra Wacława Domaszewskiego drugie w tym roku posiedzenie. Oprócz licznych spraw bieżących, załatwiono 49 spraw wypadkowych, należących do kompetencyi zarządu, a następnie uchwalono sprawozdanie zarządu, tudzież zamknięcie rachunkowe za r. 1891, które Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierdzenia przedłożone zostało.

Z rzeczonego sprawozdania wyjmujemy następujące cyfry: Za r. 1890 zgłoszono w zakładzie 16, zaś za 1891 r. 599 wypadków, między temi 40 wypadków śmierci.

Ze zgłoszonych 615 wypadków, załatwiono 503, pozostało w dochodzeniach 112 wypadków. Z załatwionych 503 wypadków, przyznano odpowiednie renty 22 wdowom, 28 sierotom, 5 rodzicom pozostałym po zabitych; 230 robotnikom, trwale niezdolnym do zarobkowania, przyznano renty stałe, zaś 147 robotnikom, przemijająco niezdolnym do zarobkowania, renty na czas trwania leczenia, względnie niezdolności do pracy.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1891 świadczy o normalnym rozwoju zakładu ubezpieczenia. Według rachunku obrotu, wynoszą wydatki r. 1891 ogółem sumę 285.570 złr. 61 cent. W sumie tej mieści się przedewszystkiem suma 19.494 złr. 78 cent., wypłacona tytułem odszkodowań osobom uszkodzonym i rodzinom pozostałym po zabitych robotnikach, tudzież suma 180.304 złr. 57 cent., jako pokrycie kapitałowe, potrzebne na dopełnienie zobowiązań zakładu wobec osób do poboru rent uprawnionych. Na pokrycie odszkodowań z wypadków za r. 1890 i 1891, już zgłoszonych, ale dotychczas stanowczo niezałatwionych, rezerwowano 36.951 złr. 60 cent., zaś na renty przemijające, płynne już 31 grudnia 1891 roku, kwotę 1680 złr. 33 cent. Koszta dochodzenia wypadków wynosiły 2.940 złr. 31 złr., koszta administracyi 33.159 złr. 13 cnt., na założenie funduszu pensyjnego urzędników, wstawiono 9.000 złr., opłata na inspektorat przemysłowy wynosiła 700 złr., odpisanie kosztów założenia 592 złr. 89 ct., zaś strata na kursie efektów 747 złr.

W dochodach wykazuje rachunek obrotu sumę przyjętą z roku poprzedniego na pokrycie odszkodowań tegoż roku 75.217 złr. 68 ct. i rezerwy na pokrycie rent ubiegłego roku w kwotach 30.135 złr. 6 ct. i 1.521 złr. 33 cnt. Rachunek premii wynosił w dochodach 171.138 złr. $11^1/_2$ ct., dochód z odsetek od lokacyi kapitałów zakładu 5.233 złr. 88 ct., wreszcie grzywny 3.998 złr. 38 ct. Ogółem wynosiły dochody 287.244 złr. $44^1/_2$ cnt., zaczem po strąceniu rozchodów w sumie 285.570 złr. 61 ct., pozostała nadwyżka administracyjna w kwocie 1.673 złr. $83^1/_2$ cnt. Nadwyżka ta, jakkolwiek nieznaczna, jest dowodem prawidłowej i świadomej celu gospodarki zakładu.

— **Wiec narodowców ruskich**, odbyty wczoraj 4 b. m. w Stanisławowie, wypadł — według telegramu *Diła* — ku wielkiemu zadowoleniu inicyatorów. Zebrało się blisko tysiąc uczestników. Księży i inteligencyi świeckiej przybyło dużo. Przyjęto program narodowy, według referatu Lewickiego. W sprawach ekonomicznych referował Dr Oleśnicki.

— **Nisko** 29 czerwca. Na pogorzelców miasta Ulanowa wpłynęły do dziś dnia datki następujących szlachetnych dawców: Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić kwotę złr. 1000, Wydział krajowy 300; Rady powiatowe: w Nisku 200, w Tarnobrzegu 25, w Stanisławowie 15, w Cieszanowie 20, w Bóbrce 10, w Kolbuszowy 30, w Lisku 10, w Jaśle 25, w Mielcu 15, w Krakowie 10; Magistraty: m. Wadowic 20, m. Stanisławowa 10; Zarząd m. Rzeszowa 50, gmina Rozwadów 60·10, X. Arcybiskup Isakowicz 5, X. Arcybiskup Morawski 50, Zarząd koszykarski w Rudniku 60; pp.: bar. Rothschild 200, Rachmiel Kanarek, właściciel dóbr, 30; Sękowski, właściciel dóbr, 100; Dr Murdzieński i Majer 5; z uzbieranych składek 17 — razem 2.267 złr. 10 ct.

— **Z fundacyi** ś. p. Dyzmy Chromego są do rozdania na rok szkolny 1892/3 następujące stypendya: jedno w kwocie złr. 250, dwa po złr. 150, cztery po złr. 100 i jedno w kwocie złr. 50.

Ubiegający się o te stypendya mają wnosić swe (niestemplowane) podania do kancelaryi głównej dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach, najdalej do 15-go sierpnia 1892, załączając dowody: a) że proszący jest synem włościanina lub rzemieślnika, urodzonym w jednej z gmin: Krzeszowice, Tenczynek, Wola Filipowska, Filipowice, Młynka, Nawojowa-Góra, Gwoździec, Brzoskwinia, Frywałd, Nielepice, Baczyn, Morawica, Chrosna, Cholerzyn, Budzyń, Mirów, Podłęże, Brodła, Oklesna, Rusocice, Grojec, Zalas, Rudno, Nowa-Góra, Ostrężnica, Lgota, Psary, Miękinia, Czerna, Sierszá, Wodna, Czyżówka, Myślachowice i Gaj, albo że ojciec jego jest oficyalistą dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, lub że nim był przynajmniej lat 10; b) że jest istotnie wsparcia potrzebującym; c) że uczęszcza jako uczeń publiczny do szkół lub zakładów publicznych w Galicyi albo w W. Księstwie Krakowskiem, jakiegobądź zawodu, mianowicie: do gimnazyum, wszechnicy, do szkół i zakładów realnych, technicznych, agronomicznych, do zakładów sztuk pięknych i t. p., nakoniec d) ma proszący wykazać się świadectwami, że odznacza się w naukach celującym postępem, tudzież pilnością i obyczajnością.

O te stypendya mogą ubiegać się i ci, którzy posiadają warunki pod a) b) i d) wymienione, ukończywszy nauki w kraju z celującym postępem, nad dalszem wykształceniem się w obranym zawodzie w kraju pracują, albo w tym celu udadzą się za granicę.

— **Zwiedziwszy Zakopane**, napisał naczelny dyrektor poczt niemieckich, p. Stephan, pod świeżem wrażeniem, następujący udatny wierszyk pamiątkowy:

Gleich Himmelspfeilern ragen die Karpathen,
Ihr Firnenstrom rauscht durch Granitgeröll,
Den volksbewegten Fluren der Sarmaten
Zu spenden Fruchtbarkeit und Lebensquell.
Die Sonne strahlt vom hohen Fels-Altane
Des Lichtes Symphonienrausch beginnt;
Die Himmelskönigin grüsst Zakopane
Der hohen Tatra waldgebettet Kind.
25. 6. 1892.

— **Elektryczne oświetlenie w Iwoniczu.** Z Iwonicza piszą nam: Już rozpoczął się i w całej pełni rozwinął sezon, na który przez długie miesiące zimowe z upragnieniem czekamy. Nasze zdroje krajowe zapełniają się coraz więcej, szukającymi spoczynku i zdrowia, a każdego chętnie dla zakładów naszych usposobionego, wszelki postęp w kierunku ulepszenia zajmuje i cieszy. Na drodze ulepszeń roku tego, niezaprzeczenie ze wszystkich krajowych zakładów zdrojowych najkorzystniej wyróżnia się Iwonicz, zaprowadzono bowiem w całym zakładzie oświetlenie elektryczne. Firma peszteńska „Gans et Comp." podjęła się tego zadania i wywiązała się z niego ku ogólnemu zadowoleniu. Już przy bramie wjazdowej przed zakładem, wita wieczorem wjeżdżającego olbrzymia lampa łukowa, na wysokim słupie umieszczona. Kilka podobnych lamp, z których każda równa się sile 1000 świec, oświetlają *à giorno* plac główny i przyboczne spacery. Wielkie słońce elektryczne, zawieszone u sufitu znanej z piękności sali balowej, oświetla takową efektownie, podnosząc wdzięk lica i barwność sukien balowych, jak się o tem w niedzielę na reunionie przekonać można było. Sale i werandy restauracyjne, kurytarze domów mieszkalnych, sklepy, łazienki i wspólna sala konwersacyjna, oświetlone są bardzo licznemi światłami żarowemi. Silna machina dynamo-elektryczna umieszczoną jest przy kotle parowym po za łazienkami. Pierwszego lipca po raz pierwszy Iwonicz zajaśniał światłem, które dotychczas w bardzo nielicznych zakładach kąpielowych zachodu istnieje. Z krajowych zakładów pierwszy Iwonicz wszedł na tę drogę prawdziwego postępu. Zasługą jest to nietylko właściciela hr. Załuskiego, dobrą chęcią prowadzonego, ale przedewszystkiem także niezmordowanej energii dyrektora zakładu, p. Wiśniewskiego, który dokłada niemałych starań, by zakład, swej administracyi powierzony, rokrocznie coraz więcej ulepszać. Zaprowadzeniem tak wspaniałego i rozległego oświetlenia elektrycznego, p. dyrektor Wiśniewski wyprzedził znakomicie wszystkie inne zakłady, a gościom tegorocznym prawdziwą sprawił niespodziankę, za co szczególne z ich strony należy mu się podziękowanie.

— **Dublany.** W krajowej wyższej szkole rolniczej tutejszej odbył się dnia 1 b. m. ustny egzamin główny, w obecności kuratoryi i szkoły.

Złożyli egzamin i otrzymali absolutoryum pp.: Dzierżanowski Adam, Harlender Stanisław, Miniewski Karol, Rakowski Władysław, Tomalski Jakób, Wysłouch Mieczysław.

Od 9 do 15 lipca odbywają się egzamina szczegółowe. Rok szkolny 1892/3 rozpocznie się dnia 23-go września b. r.; podania o przyjęcie należy wnieść przed upływem powyższego terminu na ręce dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach. Na żądanie udziela dyrekcya wszelkich wyjaśnień.

— **Odznaczenie.** Cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 1 lipca b. r. nadał radcy ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Ludwikowi Wrba, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Hadykówka, w powiecie kolbuszowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Praga.** *Leitmeritzer Ztg* w ostatnim z artykułów, które od pewnego czasu poświęca sprawie taktyki Niemców w Czechach, żąda, aby Niemcy dzieci swe uczyli po czesku. Niedługo bowiem, rozumuje ona, przyjdzie czas, kiedy Czesi nie będą wcale władać językiem niemieckim, a wówczas znajomość obu języków krajowych dopomoże Niemcom do zwycięstwa.

— **Wyjazd schyzmatyckiego metropolity** czerniowieckiego Morariu-Andrijewicza do Wiednia ma być w związku z jego rychłem ustąpieniem. Metropolita zajmuje, jak to powszechnie wiadomo, stanowisko stronnicze, wobec tamecznych stosunków narodowościowych, popierając swym wpływem kościelnym propagandę narodową Rumunów. W ostatnim swym liście pasterskim karcił surowo tych współwyznawców, którzy podczas wyborów do sejmu bukowińskiego nie głosowali na kandydatów rumuńskich.

— **Z marynarki wojskowej.** Austryacka marynarka wojskowa poniosła niedawno dotkliwą stratę w osobie zdolnego oficera kapitana okrętu liniowego (pułkownika), Fryderyka Schweissguta, który, odbywając podróż naokoło świata, jako komendant korwety Fasana, zmarł w połowie czerwca na porażenie serca przy wjeździe do portu w Honolulu w Australii i tamże pochowanym został. Na następcę w komendzie tego okrętu przeznaczono kapitana korwety Juliusza Rippera, rodem z Podgórza pod Krakowem, wielce utalentowanego oficera marynarki, który już niejednokrotnie miał sposobność odznaczenia się i uchodzi jako specyalista torpedowców. Kapitan Ripper w tych dniach wybiera się w podróż z Poli do Japonii, gdzie w Yokohamie w pierwszych dniach sierpnia obejmie komendę Fasany. Oddanie komendy Fasany kapitanowi Ripperowi uważać należy jako szczególne odznaczenie, gdyż kierunek tego statku objąć powinien właściwie wyższy stopniem kapitan fregaty.

— **X. arcybiskup warszawski Popiel** wyjeżdża dzisiaj po południu przez Berlin na sześciotygodniową kuracyę do Ems. X. arcybiskupowi towarzyszyć będzie X. Dr Zygmunt Skarzyński.

— **Z Warszawy.** Dnia 1 b. m. zakończył życie ś. p. Józef Surewicz, b. długoletni artysta dramatyczny sceny wileńskiej, następnie warszawskiej, a w końcu pełnił obowiązki inspektora teatrów. Liczył lat 78.

W sobotę wieczorem zakończył życie ś. p. Emil Skwiński, właściciel drukarni i wydawca *Tygodnika mód* oraz *Przyjaciela dzieci*. Dawniej ziemianin, przeniósłszy się do Warszawy, nabył drukarnię i wydawnictwa i rozwijał je dodatnio, dzięki dużemu zasobowi energii i pracowitości, a wśród wszystkich, z którymi miał stosunki, zasłużył sobie na miano zacnego człowieka. Przyczyną śmierci był atak apoplektyczny.

— **Ślub.** W Warszawie w kościele PP. Wizytek pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Gajewskim, synem ś. p. Józefa i Łucyi z Działowskich, właścicielki dóbr w Prusiech Zachodnich, a panną Maryą Jagnińską, córką właściciela dóbr opartowskich, Garbarza i Komarowa.

— **La liberta cattolica**, wychodząca w Neapolu, rozpoczęła w numerze z 17 czerwca szereg artykułów o prześladowaniu Unitów na Podlasiu i wygnanych do gubernii orenburskiej p. t.: „La terra delle persecuzioni."

— **Pod wpływem spowiedzi** zwrócone zostały srebra, skradzione w początkach lutego r. b. pani Karolinie Niedziałkowskiej z pod Grójca. Przedstawiały one wartość około 600 rs. Podejrzana o kradzież służąca wykazała swoją niewinność, a p. N. z czasem zaczęła uważać srebra za przepadłe. Dopiero w tych dniach X. K. zwrócił je właścicielce, nadmieniając, że otrzymał je od penitenta, skruszonego spowiedzią św. Brakowało tylko 6 łyżeczek. Wiadomość tę czerpiemy z *Kur. Warsz.*

— **Z Radomia** piszą do *Kur. Warsz.*: Dopiero dziś nadeszły tu wiadomości o strasznym pożarze, jaki w dniu 29 z. m. dotknął osadę Żarnów, w powiecie opoczyńskim. Ofiarą pożaru padło 80 domów mieszkalnych, oprócz zabudowań gospodarskich, kościół i sąd gminny. Skutkiem klęski 100 rodzin zostało bez dachu. Gubernator radomski zezwolił na zbieranie w pow. opoczyńskim ofiar na rzecz pogorzelców.

— **Mińsk litewski** staje się jednem z najpiękniejszych i najporządniej utrzymywanych miast litewskich, dzięki energii i niezwykłej gorliwości swego prezydenta („gołowa") hr. Czapskiego. Miasto posiada już linię kolei konnej; w tych dniach nietylko zapadła uchwała zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w mieście, ale zawarto już i podpisano odnośny układ z bardzo poważną firmą. Ruch finansowy ożywił się tam niezmiernie, wskutek otwarcia filii banku petersbursko azowskiego, która przez ową rzetelność i zniżenie stopy procentowej odrazu pozyskała sympatye mińskiego świata handlowego.

— **Zmiana własności.** Majątek Wyższe Giełgudyszki (leżący w suwalskiej gubernii, obok sławnych z ang. stadniny dóbr bar. Keudell'a), kupiony przed trzema laty od p. Milke przez bar. Viettinghoff'a, przeszedł obecnie na własność p. Szemiotha. Baron Viettinghoff przez te kilka lat doprowadził W. Giełgudyszki do wysokiego stopnia kultury, zużytkowując nawet piaski nadrzeczne, które zamienił na łąki. Dzielny ten gospodarz przenosi się w mińskie strony, szukając tam szerszego pola do swych przedsięwzięć agronomicznych. Tymczasem młody nabywca powiększy grono obywateli nadniemeńskich, wśród których liczy niemało przyjaciół i życzliwych.

— **W Berlinie** obiegała w sobotę pogłoska o nieszczęśliwym wypadku, który spotkał w. ks. Włodzimierza, najstarszego brata cara. Przy wjeżdżaniu pociągu na stacyi Czerepowiec, otwarły się drzwi wagonu, a w. książę, oparty o drzwi, wypadł na kamienny peron dworca; zalanego krwią podniesiono i stwierdzono skomplikowane zwichnięcia rąk i nóg. W. książę musiał oczywiście pozostać w Czerepowcu. Cara uwiadomiono o wypadku. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas zkądinąd niema.

— **W Mesynie** stwierdzono 27 z. m. jeden wypadek cholery, który wszakże nie zakończył się śmiercią.

— **Podpułkownik Grąbczewski**, nasz współziomek, który odbył dwie podróże naukowe do Azyi środkowej — jak donoszą *Nowosti* — został zaliczony jako urzędnik do szczególnych poruczeń przy turkiestańskim jenerał-gubernatorze, jen. bar. Wrewskim. — P. Grąbczewski zajęty jest obecnie przygotowaniem ekspedycyi do Pamiru, dokąd ma się udać w jesieni b. r.

— **Królowa Wiktorya** wręczyła królowi Karolowi rumuńskiemu insygnia orderu Podwiązki.

— **Emmons Blaine**, syn b. sekretarza stanu Unii północno-amerykańskiej, umarł w Chicago dnia 18 czerwca b. r. wskutek natężenia, z jakiem, będąc chorym, pracował nad przeprowadzeniem kandydatury ojca na prezydenta Unii.

— **Połączenie „Salonów" paryskich** jest już tylko kwestyą krótkiego, zdaje się, czasu. Nie ulega prawie wątpliwości, że w r. 1893 Paryż będzie miał znów jeden, zjednoczony Salon na polach elizejskich. Porozumienie się między zarządami obu salonów jest na najlepszej drodze, a widoki zgody są tem pomyślniejsze, że scysya naraża każde ze stronnictw na dotkliwe straty materyalne przez podwojenie kosztów urządzenia i utrzymania Salonów. Wybrano więc z obu stron członków do wspólnej komisyi, której zadaniem doprowadzić do skutku najtrudniejszą rzecz na świecie: zgodę między artystami!

— **Nowy gatunek róży.** Czytamy w *Kur. Warsz.*: Jeden z wielkich amatorów hodowli kwiatów, a głównie róż, p. Barciński, wychodował obecnie nową odmianę tej królowej kwiatów. Przypomina ona barwą na pierwszy rzut oka *Maréchal Niel*, lecz ma czerwonawe kropeczki, nader charakterystyczne. Wyhodowaną przez siebie odmianę p. Barciński nazwał *Souvenir de la Vistule* i kilkanaście egzemplarzy w odpowiedniem opakowaniu, oraz z obszernym opisem rozesłał do krajowych i zagranicznych hodowców róż.

— **Nowy sport.** W zamiłowanym do sportów wszelakich Albionie powstał nowy jeszcze, tak zwany sport zegarkowy. Polega on na tem, iż kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, stosownie do umowy, oddaje zegarki swe starterowi, który nastawia je wszystkie co do sekundy jednakowo, poczem zamyka je na klucz w szafie. Następnie powstają zakłady; za zwycięzcę uznawany jest ten, którego zegarek w oznaczonym czasie najbardziej się pospieszy. Sport ten przeprowadzany bywa w taki jeszcze sposób, iż zegarki zanurzają się

w miednicy w wodę. Po kilku godzinach zostają wydobyte, a zwycięzcą ogłoszony ten, którego czasomierz zatrzymał się najpóźniej.

— **Nekrologia.** Henryk Gintl, jen. inspektor kolei lwowsko-czerniowieckiej, zmarł w tych dniach w Abazyi w wieku lat 60, z których 30 poświęcił służbie kolejowej. Posiadał stopień Dra filozofii i przez 4 lata (1868—1872), był dyrektorem ruchu we Lwowie, ceniony dla zalet towarzyskich i zacnego charakteru. Pozostawił wdowę z domu Fröhlich (Kamilę Norden). Bawiąc w Galicyi, zajmował się gorliwie studyami eksploatacyi olejów mineralnych.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We środę 6 b. m. po raz jedenasty: *Ptasznik z Tyrolu*, opera komiczna w 3 aktach Zellera. Ceny miejsc zwyczajne.

We czwartek 7 b. m. na ogólne żądanie: *Perichola*, operetka w 3 aktach Offenbacha.

— Dnia 4 lipca pogoda; termometr od +10·7 doszedł do +26·0 C. Barometr opada; o godzinie 7-mej rano dnia 5 lipca stan jego był 743·2 mm., termometru +20·4 C. Wiatr północny.

We środę dnia 6 lipca: św. Izajasza p. i Dominiki.

Z wystawy prac uczniów wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Mając mówić o tak młodej stosunkowo instytucyi, jak wyższa szkoła przemysłowa, trudnoby nam było już teraz wskazać na jakieś wielkie rezultaty. Na to trzeba pracy całego szeregu lat, jak również, aby jej środki skromne, któremi rozporządza, były coraz bogatsze, wreszcie aby wewnętrzna organizacya została w zupełności przeprowadzoną. Jeżeli były powody, że powstała na gruncie b. instytutu technicznego szkoła, dosyć szumnie Akademią przemysłową zwana, w pierwszej chwili budziła wątpliwości, to dzisiaj wszyscy ci, którzy się interesują naszym przemysłem, wracają zaufanie szkole na nowo i pod nowym kierownikiem zorganizowanej. I rzeczywiście, nie brak oznak, że szkoła dzisiejsza wchodzi w stadyum, rokujące najlepsze nadzieje, a jedną z tych widocznych oznak jest wystawa, urządzona na zakończenie obecnego roku szkolnego. Wystawa ta naturalnie daje tylko ograniczony obraz, bo obejmować może jedynie część prac szkoły, tj. oddziałów budownictwa, mechaniki i przemysłu artystycznego.

Jak wiadomo, szkoła składa się z dwóch kursów przygotowawczych i właściwej szkoły zawodowej, t. j. z budownictwa, mechaniki i chemii. Najpóźniej, bo dopiero w roku zeszłym za staraniem gminy przyłączono także kurs dla przemysłu artystycznego, utrzymywany dotychczas kosztem gminy.

Sprawozdanie rozpoczynamy od wystawionych rysunków z kursu ogólnego, zostającego pod osobistym kierunkiem p. dyrektora Rottera; są tu, rysunki geometryczne, trójkąta, wieloboku, rysowanie skal, powiększania i zmniejszania według tychże, miejsca geometryczne koło, linie krzywe, wreszcie rysunki, mające na celu praktyczne wprowadzenie ucznia w możność przedstawienia najprostszych przedmiotów z modeli, w rzutach poziomych i pionowych. Z rysunków tych widać, jak w krótkim stosunkowo czasie należy ucznia o małych wiadomościach z geometryi i rysunków, jakie ze sobą do szkoły przynosi, prowadzić, aby już z samego początku nauczyć go zrozumienia form, spotykanych w życiu zawodowem przemysłowem i ich obrazowego przedstawienia. Widzimy dalej na tym kursie oprócz geometryi wykreślnej, także początki perspektywy równoległej i rzeczywistej. Jednę część tego oddziału prowadził prof. Medwecki.

Drugim kursem, który nas nadzwyczaj interesuje, jest kurs rysunków ornamentalnych, prowadzony przez p. Lachnera; widzimy tam prace 4 kursów, t. j. dwóch z oddziału przygotowawczego i dwóch z oddziałów zawodowych. W I roku rysują uczniowie z tablicy, w II z wzorów konturami, i cieniowane w różnych manierach, a więc i kolorami, na III z modeli, na IV dalszy ciąg wraz z kompozycyą.

Z jeszcze żywszym interesem przechodzimy do kursu III oddziału budownictwa, prowadzonego przez prof. Zawiejskiego, t. j. konstrukcyi budowniczej, a więc murarki i ciesiołki z jednej strony, a form architektonicznych z drugiej. Te drugie rysowane są przeważnie z wzorów i obejmują porządki i szczegóły członków pojedynczych, rysowanych na większą skalę. — O ile rysunki te świadczą o sumiennem traktowaniu w części rysunkowej, o tyle dobremby może było, aby w nauce form architektonicznych było trochę więcej systemu, t. j. żeby zaczynając od porządków greckich, przejść z uczniem do rzymskich, a dopiero do renesansowych.

W kursie konstrukcyi widzimy wiązania cegieł w murze, w ich różnorodnem zastosowaniu, konstrukcyę sklepień i ciesiołkę. Wydaje się nam jednak, jakoby oddział tak ważny dla przyszłego zakresu działalności uczniów szkoły przemysłowej był trochę za pobieżnie traktowanym. Uczniowie oddziału budownictwa szkoły przemysłowej mają się przeważnie w swej praktyce mniejszemi zadaniami swego zawodu zajmować, te zaś wymagają, aby baczną uwagę zwrócić na stronę praktyczną budownictwa. Tylko w rzadkich wypadkach i to nadzwyczaj utalentowani uczniowie szkoły naszej będą mieli wielkie zadania przed sobą, które im pozwolą stronę konstrukcyjną innym siłom powierzyć. Uderza także brak konstrukcyi dachów w licznych odmianach tegoż, a w murarce sklepienia są powierzchownie traktowane.

Na kursie IV spotykamy się z pracami uczniów prof. Odrzywolskiego. Rysunki te na dany przez profesora temat, opracowują uczniowie naprzód w szkicu, następnie w projekcie, a czasem i szczegółach naturalnej wielkości. Tematami takiemi były w roku ubiegłym szkolnym: mały przedmiejski domek parterowy o jednem pomieszkaniu, willa jednopiętrowa i dom dwupiętrowy z dwu stron obudowany sąsiedniemi domami. Widzimy więc, że są to zadania, z którenu przeważnie wychowańcy szkoły w praktyce spotykać się będą. Nie chcąc się zbyt daleko w szczegóły zapuszczać, w każdym razie zaznaczymy, że wszystkie te prace świadczą o wielkiej pilności i sumienności profesora; świadczą również dobrze o uczniach, z pośród których wymieniamy: Miączyńskiego, Biechońskiego, Cetnerskiego, Dutkiewicza. Niektóre z tych prac dowodzą nawet dosyć wyrobionej techniki rysunkowej. Znać tu wszędzie baczną uwagę na stronę praktyczną postawionych zadań. Zrobilibyśmy tylko uwagę, że w tym oddziale spotykamy się z pewnem *plus*, które w jednym roku tylko uczeń bardzo utalentowany przetrawić i przyswoić sobie na własność może — a chociaż nie spowodowało ono bynajmniej powierzchowności opracowania, lecz zawsze następstwem tego jest gromadzenie w młodym umyśle za wiele materyału, który wywołuje w nim mimowoli pewną zarozumiałość i przekonanie, że więcej umie, niż to w rzeczywistości ma miejsce. W każdym razie rysunki wystawione chlubnie świadczą o kursie IV oddziału budownictwa.

Obok powyżej wymienionych cała jedna sala zajętą jest rysunkami z oddziału mechanicznego prof. Stadtmüllera. Widzimy więc tutaj nity, wały, sprzęgła, kozły, koła zębate, wentyle, wreszcie całe maszyny: żórawie, windy, pompy, maszyny parowe.

Wystawa oddziału dla przemysłu artystycznego obejmuje trzy kursa: p. Ekielskiego formy architektoniczne; p. Lachnera elementa ornamentów i malarstwa dekoracyjnego, wreszcie p. Barabasza rysunek ornamentalny z modeli przy wieczornem oświetleniu, ornament płaski z polichromią i częściowe zastosowanie ornamentu do zawodowego rysunku, a mianowicie do szklarstwa, stolarstwa meblowego i malarstwa pokojowego. Tutaj naturalnie trudniej o ściśle oznaczenie granic pojedynczych oddziałów. Kurs p. Ekielskiego form architektonicznych, o które mniej więcej każdy ornament oprzeć się musi, obejmuje obok porządków, kapiteli, meandrów, pereł, oczów, zdobień karnesów, form naczyń, z bardzo skromnem zastosowaniem polichromii.

O kursie p. Lachnera mówiliśmy już powyżej. Widzimy tutaj wśród innych prac, przez ucznia Kubika wykonanych, kawał sufitu z Uffici florenckich wykonany wcale udatnie w naturalnej wielkości. Rysunek na okno ucznia Zajdzikowskiego, z figurą w stylu odrodzenia, zrobioną w stylu średniowiecznym, mniej jest udatny.

Na oddziale p. Barabasza odznaczają się rysunki, wykonane przy wieczornem oświetleniu, kredą, ołówkiem i tuszem; pięknemi są prace Zajdzikowskiego w technice zastosowanej do szklarstwa, raz średniowiecznej, drugi raz renesansowej (okno z herbem Krakowa); na tym kurkursie widzimy zdjęcia pomniejszych pomników z kościoła OO. Dominikanów i Katedry, zdjęcie ucznia stolarskiego Jaworskiego ławy kościoła N. Panny Maryi i inne ze stolarstwa meblowego. I tutaj odznaczają się prace Kubika, który może być jeszcze kiedyś dzielnym malarzem dekoracyjnym, naturalnie przy dalszej pracy nad własnem uzdolnieniem zawodowem. Widzimy tu również prace oddziału kompozycyjnego.

Oddział modelowania nie jest tem, czem być powinien; najlepszy figurzysta nie zastąpi ornamencisty, a zdobyć takiego winno być usilnem staraniem dyrekcyi szkoły.

Na końcu zwraca ogólną uwagę sgrafitto, wykonane w klatce schodowej szkoły przemysłowej, według kartonu p. Lachnera. Kompozycyi tej to tylkoby zarzucić można, że nie została ujętą ramą w technice sgraffitowej.

Już ten pobieżny przegląd wskazuje, że Wystawa nie powinna preminąć bez śladu dla kół najwięcej interesowanych; oby one zrozumiały, że szkoła przemysłowa jest tem dla przemysłu, czem soki dla drzewa: mogą one w uśpionym naszym przemyśle obudzić nowe życie, ale trzeba, abyśmy w naszych przemysłowcach i rękodzielnikach widzieli więcej dobrej woli, zrozumienia celów szkoły, do której posyłając uczniów i synów swoich, zyskać mogą możność zrównania się z przemysłowcami zagranicznymi. *Karol Zaremba.*

Dział ekonomiczny.

Sadza żytnia. W dobrach Brześciany pod Samborem i w tamecznej okolicy urodzaj żyta ładnie z wiosny się zapowiadał. Po okwitnieniu jednak zaczęło ono marnieć i usychać, a skutkiem tego kłosy zostały albo całkiem puste, albo wypełnione drobnem, niedokształconem ziarnem. Chore okazy żyta, nadesłane do Krakowa, były badane przez prof. Janczewskiego, który znalazł, że zaraza pochodziła od sadzy żytniej, *cladosporium herbarum*, grzybka pasorzytnego, zjadającego miękkie tkanki źdźbła żytniego. Słomę chorą poznać łatwo po szarych paskach, pokrywających szczególnie gęsto dolną część źdźbła i ztąd pochodzących, że ciemna grzybnia pasorzyta jest podskórną i szarą barwą na zewnątrz prześwieca. Za pomocą szkła powiększającego łatwo spostrzedz, że organa owocowania pasorzyta sterczą na zewnątrz, jako czarne kępki, ułożone w regularne szeregi i w dość regularnych odstępach. Sadza żytnia jest zarazą, pojawiającą się w miejscowościach wilgotnych, lub w mokrych latach niezawodnie daleko częściej, niż to sądzą powszechnie, gdyż nie tak łatwo wpada w oko, jak rdzawe lub czarne kreski, wytworzone przez rdzę zbożową, *puccinia*.

Ponieważ Studyum rolnicze przy naszym Uniwersytecie niebawem już zostanie ostatecznie zorganizowanem, jak można najkorzystniej, przeto byłoby bardzo do życzenia, aby nasi gospodarze obdarzali go zaufaniem, którego ono z pewnością nie zawiedzie i szukali u profesorów rady i pomocy w tych kwestyach, które wymagają wyższej wiedzy fachowej.

Przypominamy, że w kwestyach, tyczących się szkód, wyrządzanych przez owady lub grzybki pasorzytne, pp. profesorowie Studyum rolniczego są zawsze gotowi do udzielania rad i wskazówek, jeśli otrzymywać będą chore okazy wraz z opisem klęski, zrządzonej przez tych tak licznych nieprzyjaciół gospodarstwa rolnego i ogrodowego.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. — Obrót w miesiącu czerwcu 1892 r.:

Zboże krajowe: Zapas z początkiem miesiąca 1,019.009 kilogr. w wartości ubezpieczonej 96.323 złr. Weszło w ciągu miesiąca 260.219 klg. wartości ubezp. 23.430 złr. Razem 1,279.228 klg. wartości ubezpiecz. 119.753 złr. Wydano 673.998 klg. wartości ubezpieczonej 63.447 złr. Pozostało z końcem miesiąca 605.230 klg. wartości ubezpieczonej 56·306 złr.

Zboże tranzytowe: Zapas z początkiem miesiąca 224.543 klg. w wartości ubezp. 22.373 złr. Weszło w ciągu miesiąca 103.670 klg. w wartości ubezpiecz. 11.762 złr. Razem 328.213 klg. wartości ubezp. 34.135 złr. Wydano 218.949 klg. wartości ubezpieczonej 23.945 złr. Pozostało z końcem miesiąca 109.264 klg. w ubezpieczonej wartości 10.190 złr.

Ogólny zapas zboża z końcem miesiąca wynosił 714.494 klg. wartości ubezp. 66.496 złr.

Spirytus: Zapas z początkiem miesiąca 141.308 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 25.435 złr. Weszło w ciągu miesiąca 30.144 hektolitrostopni w wartości ubezpieczonej 5.425 złr. — Razem 171.452 hektolitrostopni w ubezp. wartości 30.860 złr. — Wydano —·— hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości —·— złr. Pozostało z końcem miesiąca 171.452 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 30.860 złr.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Stan wkładek dnia 31 maja 1892 r.	10,849.346 złr. 98 ct.
Od 1 do 30 czerwca 1892 roku złożono	253.883 złr. 92 ct.
Suma	11,103.230 złr. 90 ct.
Od 1 do 30 czerwca 1892 roku zwrócono	304.815 złr. 08 ct.
Stan wkładek dnia 30 czerwca 1892 r.	10,798.415 złr. 82 ct.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 5 lipca.

Bez względu na to, że na innych ważniejszych rynkach zbożowych stała tendencya utrzymuje się, kupcy tutejsi, a zwłaszcza ci, którzy z prowincyi na targ przybyli, rzucili się do sprzedaży, a że znaczne zaofiarowanie z ich strony nie spotykało odpowiedniego odbytu, więc kupujący korzystali z tego i usiłowali cenę obniżyć. Usiłowania te w znacznej części powiodły się i zarówno pszenica jak żyto znacznego doznały spadku. Przyczyniły się do tego także większe dowozy, jakie w tych dniach nadeszły, a chociaż do pojawienia się nowego zboża jeszcze kilka tygodni upłynie, posiadacze zboża z tem się nie liczą, chcąc mieć wolne ręce przed nową kampanią. Innych produktów, jak jęczmienia i owsa, zniżka dzisiejsza prawie nie dotknęła.

Płacono za pszenicę białą od 10·20 do 10·50 złr., za czerwoną od 9·50 do 10·20 złr., za żółtą od 9·50 do 10·20 złr.; za żyto od 8·80 do 9·20 złr.; za jęczmień browarny od 7·25 do 7·75 złr.; na kaszę od 7·— do 7·15 złr.; za owies od 7·— do 7·50 złr.; za rzepak stary od —·— do —·— złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 4 lipca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1127, węgierskich 1847, niemieckich 1032 — razem 4006 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 57—58—60 złr., osobliwe 61—63 złr., węgierskie 55—58——60 62—64 złr., niemieckie 58—60—62—64—66 złr. za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy własne „Czasu“.

Londyn 5 lipca. Wczoraj do wieczora zyskało stronnictwo Gladston'a 8 mandatów, straciło 2.

Petersburg 5 lipca. Car po powrocie z Danii uda się natychmiast do Finlandyi, w celu zwidzenia nowo-założonego sanatoryum pod Wyborgiem.

Belgrad 5 lipca. Król Aleksander wyjeżdża 9 b. m. do Ems.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 lipca. (Z Izby deputowanych). W sprawie udzielenia pomocy państwowej dla dotkniętych klęskami elementarnemi powiatu starodworskiego (w Karyntyi), tudzież tarnowskiego i dąbrowskiego uchwaliła Izba rezolucyę, wzywającą rząd do przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń i uczynienia wniosków.

Roser i towarzysze wnoszą: Wzywa się rząd, aby przedłożył projekt ustawy, dotyczącej zasiłków dla rodzin osób, powoływanych do ćwiczeń wojskowych w czasie pokoju.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Wiedeń 5 lipca. Komisya budżetowa przekazała ściślejszemu komitetowi z sześciu członków wniosek Plenera w sprawie biustu Herbsta. Komisya dalej uchwaliła kredyt na budowę koszar w Brodach, wreszcie uchwaliła udzielenie rządowi absolutoryum z centralnych zamknięć rachunkowych za lata: 1886, 1887 i 1888.

Wiedeń 5 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza: Zarządca lasów i domen w Jasieniu Józef Flechner zamianowany został zarządcą lasów państwowych we Lwowie.

Wiedeń 5 lipca. W miejskich magazynach składowych w Praterze w dniach 29 i 30 sierpnia odbędzie się dwudziesty międzynarodowy targ zbóż i nasion.

Wiedeń 5 lipca. Najwyższa rada sanitarna oświadczyła się za przedsięwzięciem daleko sięgających środków sanitarnych ze względu na możliwość zawleczenia cholery do Galicyi i Bukowiny i użyciem przytem nadzwyczajnych środków.

Referent sanitarny w ministerstwie spraw wewnętrznych Kusy zawiadomił radę sanitarną o środkach ostrożności, przedsięwziętych już przez rząd wzdłuż granicy rosyjskiej w Galicyi i Bukowinie z powodu pojawienia się tyfusu plamistego i innych chorób zakaźnych w Rosyi.

Buda-Peszt 5 lipca. W Izbie wyższej przedstawiał wczoraj minister wyznań historyczny przebieg kwestyi chrztu dzieci z małżeństw mięszanych i oświadczył, że w duchu ustawy najstosowniej byłoby, aby prowadzenie rejestrów stanu cywilnego dla dzieci z małżeństw mięszanych powierzono urzędnikom cywilnym, przez to bowiem uzyskaćby można jedynie prawomocne metryki. Rząd wniesie niebawem odnośny projekt do ustawy. Wobec wywodów księcia prymasa oświadcza minister, że trwałego wyrównania istniejących różnic między wyznaniami niepodobna osiągnąć. — Sposób podany przez księcia prymasa, aby uzyskać poprzednie porozumienie interesowanych, nie zdołałby uchylić zamięszania. Wskazuje też minister na niebezpieczeństwo stawionej przez księcia prymasa alternatywy, że należy albo ustawę zmienić, lub nadać jej inną interpretacyę, albo wreszcie wykreślić religię katolicką z rzędu wyznań recypowanych, i odwołuje się do listu pasterskiego Simora, który zalecał pogodzenie obowiązków państwowych z kościelnemi. Inna interpretacya ustawy jest niemożliwa, bo postanowienia ustawy nie dopuszczają żadnej wątpliwości, będzie jednak można poruszoną przez księcia prymasa interpretacyę uwzględnić przy przyszłej modyfikacyi prawa familijnego.

Biskup Schlauch przyłącza się do wywodów księcia prymasa i oświadcza się przeciw upaństwowieniu rejestrów stanu cywilnego.

Dep. Szontagh przemawia za utrzymaniem ustawy z r. 1868. Antoni Zichy wyraża życzenie, aby znieść reskrypt lutowy ministra Csakyego. — Dalsze rozprawy odroczono do dnia następnego.

Buda-Peszt 5 lipca. Komisya finansowa Izby deputowanych przyjęła zmiany przedłożeń walutowych, uchwalone w austryackiej komisyi walutowej.

Buda-Peszt 5 lipca. Ministeryum handlu zarządziło siedmiodniową kwarantannę dla statków, przybywających z rosyjskich portów morza Czarnego i morza Azowskiego, oraz ścisłe lekarskie zbadanie statków, przybywających z portów tureckich.

Paryż 5 lipca. Izba deputowanych uchwaliła 200,000 franków na misye w koloniach i ukończyła rozprawy ogólne nad kredytami dodatkowemi do etatu marynarki, w których obronie stawał minister marynarki.

Cleve 5 lipca. Wczoraj zrana rozpoczęła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw rzezakowi żydowskiemu Buschhoffowi, obwinionemu o zabójstwo chłopca. Do rozprawy wezwano 117 świadków.

Cleve 5 lipca. Wczoraj po południu przesłuchiwano w sprawie Buschhoffa byłego rzeźnika Junkermanna, który w piśmie *Xantener Bote* ogłosił był orzeczenie, iż w sprawie Buschhoffa zachodzi morderstwo rytualne. Junkermann popadł w swych zeznaniach w sprzeczności, wskutek czego sąd na wniosek obrony postanowił przesłuchać redaktora pisma *Xantener Bote*. Po zeznaniach Junkermanna przystąpiono do wysłuchania znawców-lekarzy.

Londyn 5 lipca. Wybrano dotąd 18 konserwatywnych, 6 unionistów i 8 stroników Gladstona. Nie zaszły żadne nadzwyczajne wydarzenia.

Londyn 5 lipca. Wybrano 47 konserwatywnych, 7 unionistów i 37 zwolenników Gladstona. Konserwatywni zyskali 3, stronnictwo Gladstona 9 mandatów.

Madryt 5 lipca. W Calahorra ogłoszono stan oblężenia.

Rzym 5 lipca. Wyrokiem sądu apelacyjnego w sprawie przeciw anarchistom z powodu zajść na zgromadzeniach dnia 1 maja 1891 r. skazani zostali: Cipriani na 20 miesięcy, inni oskarżeni na 8 do 25½ miesięcy więzienia. Odczytanie wyroku wywołało wielki hałas. Ze sali usunięto oskarżonych i publiczność. Oskarżeni opierali się wyprowadzeniu. Ponieważ publiczność czyniła demonstracye przed gmachem sądu apelacyjnego, aresztowała policya 14 osób.

Ateny 5 lipca. Wskutek wybuchu cholery w Azyi, wnosi grecka rada sanitarna, aby zarządzono 11-dniową kwarantannę dla proweniencyj syryjskich.

Bukareszt 5 lipca. Zawarta między Rumunią a Niemcami tymczasowa ugoda handlowo-polityczna weszła w życie z dniem wczorajszym. Niemcy przyznały w niej Rumunii prawa państw najwięcej uprzywilejowanych co do wprowadzania zboża, a Rumunia zobowiązała się do takiego samego traktowania produktów niemieckich. Rokowania względem zawarcia ostatecznego traktatu handlowego mają się rozpocząć przed upływem terminu obecnej ugody.

Zofia 5 lipca. We wczorajszym dniu rozprawy przeciwko mordercom Belczewa w dalszym ciągu przesłuchiwano oskarżonych. Dzudzow i Bobekow nie przyznają się do winy. Dzudzow oświadcza, że odebrał od Stambułowa zapewnienie co do nominacyj służbowych i wrócił zaraz do domu; zaprzecza wszystkiemu, co mu zarzucają, przyznaje tylko, że odwidził kilka razy Georgiewa, ale nie zastał u niego nikogo. Karawełowa odwidził dwa razy, ale omawiał z nim tylko wybory.

Bobekow utrzymuje, że był tylko raz w Zofii, aby się porozumieć względem wyboru kandydatów karawelistowskich i zaprzecza, jakoby kiedykolwiek nazwał Karawełowa i Molowa przywódzcami spisku.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 lipca. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	95 30	Anglobanki	153 —
„ srebrna „	95 10	Uniony	243 50
„ 4% złota	112 85	Bankvereiny	114 25
„ 5% pap. nieop.	100 70	Akcye Länderbank.	220 40
Akcye Ban. Aus.-W.	996 —	„ kol. Kar. Lud.	214 75
„ kredytowe	314 75	„ „ lwowsko-czerniow.	243 50
Londyn	119 65	„ „ połudn.	99 25
Napoleony	9 50½	Elbethale	235 25
Dukaty	5 68	Nordbahny	2835
Marki	58 65	Staatsbahny	299 75
5% Renta węg. pap.	100 45	Alpiny	67 20
4% „ „ złota	110 20	Akcye tytoniowe	179 50
Losy prem. węg.	142 —	Ruble	117 50
Losy tureckie	41 70		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 5 lipca.

Banknoty austr.	170 35	4% Listy likw. pol.	61 50
Krótki Wieden	170 25	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	200 75	„ austr. kred.	167 75
5% Listy zast. pols.	64 40	Ultimo Ruble	201 60

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116 —	118 —
Marki niemieckie	58 20	58 70
20-to frankówka ważna	9 46	9 56
Rubel srebrny okrągłkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	95 —	96 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 80	94 70
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 50	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ niepr	100 80	101 50
4½% „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Kr. 36 let	100 50	101 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	57 —	60 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 50	102 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	331 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	23 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 20
„ węgier. „	11 60	12 40
„ włosk. „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 —

Wiedeń 4 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	95 45	95 65
4⅕% „ srebrna	95 25	95 45
4% Renta złota	112 80	113 —
5% „ papier. nieopodatkow.	100 90	101 10
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 40	142 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	151 50	152 20
„ „ 1864 „ 100 „	182 50	183 50
5% Renta węg. papierowa	100 50	100 70
4% „ „ złota	110 25	110 45
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 40	118 40
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 35	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 65	94 65
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	153 —	154 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	315 35	316 15
Credit-Bank węgierski . 200 „	359 —	360 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	221 90	222 40
Austr.-węg. Bank . 600 „	996 —	1000
Unionbank . 200 „	244 —	245 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	162 —	162 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	114 25	114 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	199 90	200 20
Ferdynanda Półn. . 1050 „	2835	2845
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	214 70	215 20
Koszycko-Oderberg . 200 „	183 50	184 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 50	243 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 90	200 15
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	301 50	302 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	99 75	100 25
Węg.-gal. Łupkowska . 200 „	199 90	200 10
„ Nord-Ost . 200 „	197 —	197 10
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 75	117 75
4½% „ „ papier. 50 l.	100 20	101 —
3% „ „ Prem.	111 50	112 25
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 40	102 40
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 —
5% „ „ „ 40-letn.	100 85	101 15
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	123 50	124 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 40	100 40
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	95 75	96 75
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 50	96 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	85 70
„ nieopd. „ „	93 75	94 75
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	191 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 —	122 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 25	104 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	103 25	104 25
„ Nordost . 300 „ „	100 —	100 30
„ „ złotem 200 „ „	120 50	121 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	156 50	157 50
„ Węgierskie . „ 100	142 —	142 50
„ Tureckie . fr. 400	41 90	42 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 20
Kredytowe . „ 100	188 75	189 75
Insbruku . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . „ 20	23 25	23 90
Ofner (miasta Budy) . „ 40	55 —	— —
Czerw. Krzyż austryack. „ 10	17 50	17 90
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 50
Rudolfa . „ 10	23 75	24 75
Salzburskie . „ 20	26 —	28 —
St. Genois . „ 42	63 —	64 —
Stanisławowskie . „ 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 49	9 52
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie za 100 marek	58 67	58 75
Rubel papierowy za 100 rubli	117 25	117 75

Lwów 4 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	324 —	330 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	101 —	101 70
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 10
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 4 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 60
„ „ „ „ V	— —	102 —
4% „ likwidacyjne	— —	99 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 50
„ „ „ „ III	— —	102 15
„ „ „ „ IV	— —	101 95

Tylko co wyszło dziełko p. tyt.:

Fioretti

czyli kwiateczki św. Franciszka z Assyżu,

legenda średniowieczna.

Cena egz. 1 złr., — zaś w oprawie w płótno angielskie brązowe z wyciskami czarnemi **złr. 1·20.**

Nakład Księgarni Katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego *w Krakowie.* (1537-4-6)

Organista,

trzeźwy, pilny i moralny, uzdolniony w swym zawodzie, umiejący dobrze grać i śpiewać z nut, oraz dobrze obznajomiony z kościelnictwem, kawaler, liczący 26 lat, wolny od wojska, życzy sobie przenieść się do innej parafii zaraz lub od 1 października b. r. — Adres pod liter. **F. C. Nr. 60** poste rest. **Krzeszowice.** (1565 1-3)

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,

poleca na obecną porę:

Nasiona bratków: (Viola tricolor).

Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami, w najpiękniejszych kolorach, porcya 50 cnt.

Bugnot, najnowszy kwiat olbrzymi, wielkooczasty i bardzo delikat. żyłkowany, porcya 40 c.

Odier pięciopłatkowy, z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcya 30 cnt.

Król murzynów całkiem czarny, z atłasowym połyskiem, porcya 20 cnt.

Mięszane z powyższych gatunków, porcya 10 cnt. (1569 1-8)

Sadzonki truskawek 100 szt. 1 złr. 50 ct.

Powóz używany, półkryty, w dobrym stanie, jest do sprzedania (1572 1-3)

W SKŁADZIE POWOZÓW

Feliksa Kaczorowskiego

w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

Pracownia organów kościel. i harmonij

istniejąca od r. 1888 pod firmą

Alojzy Konieczny

w JASIONOWIE, poczta Wzdów,

w powiecie brzozowskim,

poleca organy kościelne własnego wyrobu, poprawnie i trwale wykonane, po cenach umiarkowanych, z 10-letn. poręczeniem. Fabryka moja była dotąd zaszczycona zamówieniami nowych organów: do Klimkówki na 4 głosy, do Połomyi na 10 głos., do Zyznowa na 7 głosów, do Borownicy na 4 głosy, i licznemi reparacyami starych organów. — Wyrabia również harmonie nożne od 55 złr. i harmonie ręczne do nauki śpiewu własnego pomysłu, uznane za bardzo praktyczne, do zamknięcia. Gdy się otworzy, stanowi pulpit; na $2^1/_2$ oktawy, wygodna do przenoszenia, 52 cm. długa, 34 cm. szer. a 26 cm. wysoka. Powietrze należy pompować lewą ręką, a grać prawą. Pięknie i trwale zrobiona za poręczeniem, cena 26 złr. (1570 1-12)

WILLA

jednopiętrowa z ogrodem, przy Krakowie położona, jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **handel Wgo Miki w Krakowie, Rynek główny.** (1513-1-6)

MAGGI przyprawa do rosołu

jest do nabycia we flaszeczkach już od 45 cent. wzwyż u (1592)

FRANC. LENERTA w KRAKOWIE.

DOBRA

w dolinie podkarpackiej,

20 minut od większego miasteczka, 1 godzinę od stacyi kolejowej odległe, w pobliżu trzech miejsc kąpielowych położone, obejmujące 1200 morgów przestrzeni leśnej zasianej, 100 morgów lasu i 150 morgów łąk i gruntów ornych, wygodne pomieszkania i budynki gospodarcze — **są** wraz z inwentarzem z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższej informacyi udziela P. **Dr. M. Körbel w Nowym Sączu.**

Pośrednictwo wykluczone. (1564-1-3)

MARIAGE.

Wer reich heirathen will, wende sich vertrauensvoll an **Steiners Bureau, Budapest,** Berzsenyigasse 2 — wo zahlreiche Anträge stets vorgemerkt sind mit warirendem Vermögen bis 500,000 fl. — Strengste Discretion verbürgt. — **Für Damen kostenfrei.** (1568)

Geld zu 8% verm.

Zakład leczenia wodą

Priessnitzthal

w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej.

W połączeniu z elektrycznem leczeniem, mięsieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą.

Lecznica dla **chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych.**

Doskonały pensyonat — przystępne ceny.

Na zapytania odpowiada zarząd. (1251-1-)

Naczelny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

PSZCZOŁY, 12 uli ramkowych w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Bliższa wiadomość u leśniczego **J. Drwoty w Sitowcu, p. Niepołomice.** (1571-1 3)

OGRODNIK

praktycznie i teoretycznie wykształcony, zatrudniony dotychczas tylko w większych zakładach ogrodniczych, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku lub odpowiedniej dzierżawy ogrodu. Zgłoszenia listowne **do L. 1534** przyjmuje: **Central. Biuro Ogłoszeń we Lwowie, ul. Kopernika 11.** (1567-1-3)

Malinowy sok

$4^1/_2$ kilo 3 złr. 20 c. wraz z naczyniem sprzedaje **Żymirski** aptek. **w Lubaczowie.** (1566-1-3)

Zakład wychowawczy

X. X. Zmartwychwstania Pańskiego

w Krakowie (ul. Łobzowska 8)

przyjmuje uczniów ze szkół publicznych. (1524-4 4)

Gospodynie domu! Tanio, bez dymu i smrodu prasuje się arcyks. **brykietami z węgla drzewnego** (także znakom. do samowarów), które są do nabycia w każdym większym handlu żelaza. (1482-8-10)

Kamień

w najlepszym gatunku, piaskowiec, zupełnie trwały na wszelkie zmiany temperatury i powietrza, dlatego jedyny na cokoły i roboty ornamentacyjne z powodu ładnego koloru na obramowanie drzwi i okien, schody i kolumny największych rozmiarów, o sto procent lepszy od dotąd używanego w Krakowie, dostawia po niższych jak dotąd praktykowan. cenach: **Zarząd dóbr Sułków, p. Wieliczka.** (84-9)

Największy handel Maszyn do szycia

nietylko **w kraju, ale w całej Austryi.** (460-20-80)

Wybór z 12 fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.

ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.

JÓZEF IWANICKI,

Kraków, Rynek l. 25.

Lwów, Hotel Żorża,

Piwa osobliwej jakości, a mianowicie: **Marcowe, Transwersalne** i **Porter,** jakoteż wybornie na czystem i świeżem maśle przyrządzane **potrawy** poleca po cenach nader umiarkowanych (1557-2 6)

Piwiarnia i Filia składu piwa Skawińskiego

A. Kollorosa

w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 3.

OGŁOSZENIE.

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI w WIELICZCE,

założona w roku 1879, działająca pod gwarancyą poręczającego powiatu wielickiego i nadzorem c. k. Władzy krajowej, z bezpieczeństwem pupilarnem i firmą w c. k. Sądzie krajowym protokółowaną,

podaje do publicznej wiadomości wynik z całorocznego zamknięcia rachunkowego za rok 1891,

a w szczególności:

a) Obrót kasowy doszedł do sumy z d. 31 grudnia 1891 r.	złr. 1.885.964	c. 27
b) Stan wkładek „ „ „ „ wynosi „	545.391	„ 92
c) Stan pożyczek na hipoteki „ „ „ „ „ „	371.881	„ 50
d) Stan pożyczek na zastaw papierów „ „ „ „ „ „	1.088	„ —
e) Stan eskontu wekslowego „ „ „ „ „ „	34.051	„ —
f) Stan walorów własnych „ „ „ „ „ „	116.864	„ 50
g) Stan zaległych rat w kapitale „ „ „ „ „ „	27.598	„ —
h) Stan funduszu rezerwowego „ „ „ „ „ „	20.987	„ —
i) Zapas kasowy w gotówce „ „ „ „ „ „	3.711	„ 28

Przyczem Dyrekcya zawiadamia Szanowną Publiczność, że powiatowa Kasa Oszczędności **udziela pożyczek** na hipoteki i zastawy papierów wartościowych, **eskontuje weksle** i **przyjmuje wkładki,** od których płaci 5%.

Wieliczka, dnia 25 czerwca 1892 r. (1542-2-3)

DYREKCYA:

Floryan Nowacki. Wilhelm Koch. Karol Czecz de Lindenwald.

Alfred Rassl w Opawie

w Szlązku austryackim,

poleca na uprawę jesienną **w wyborowych gatunkach:**

mąki kościane, nadfosforany, żużle Thomasa,

z najzupełniejszą poręką podanych procentów zawartości. (1257-12-27)

Dostawa w ładunkach wagonowych opłatnie do każdej stacyi kolejowej.

Oferty, próbki i opisy uprawy na żądanie darmo i opłatnie.

„PRZĄDKA"

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w KROŚNIE.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych pobielonych domowych, na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła aż do najcieńszych web.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowotne), dymy, płótna na filtry — siatki do chmielu, portyery, firanki itp.

SKŁADY GŁÓWNE:

we **Lwowie** w Bazarze krajowym Galic. Akcyjnego Tow. Handlowego,
w **Krośnie** we własnym składzie.

SKŁADY KOMISOWE:

w **Tarnopolu** u W. Michalewskiego,
w **Przemyślu** w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w **Rzeszowie** u A Borówki, (1401-8-)
w **Czerniowcach** u L. Schneida,
w **Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Jaszczurówka w Tatrach.

Jedyna cieplica na polskiej ziemi z wzorowo urządzonemi kąpielami w basenach, za które otrzymała na wystawie lekarskiej w Krakowie srebrny medal. — Towarzystwo lekarskie krakowskie wyraziło właścicielowi uznanie za dotychczasowy rozwój Jaszczurówki jako miejsca klimatycznego i leczniczego.

Jaszczurówka połączona z Zakopanem wyborną drogą, ofiaruje przybywającym 50 pokoi wygodnie urządzonych, po cenach przystępnych. — Uzdrowisko to, wśród lasów uroczo położone, ma śliczne spacery, przy zupełnej swobodzie wiejskiej, dostarcza wszelkich wygód. — Restauracya w miejscu z dużą salą balową, przy skromnych cenach, zapewnia smaczny wikt i zdrowe napoje.

Zgłoszenia o pomieszkania przyjmuje na miejscu płatniczy, listowne zaś zarząd dóbr, poczta Poronin. — Kąpiele już otwarte. (1518 2-3)

Meble trwałe, gustowne, tanie,

w centralnym domu sprzedaży stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Franke w Wiedniu,** I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof. Album meblowe z cennikiem za złr. 1·50 kaucyi. (1042 20-22)

Nakładem K. Bartoszewicza,

Kraków, ul. Bracka 8.

świeżo wyszły:

Nowele M. Jokaja, Zaccone'a, Sw. Czecha, Peschkau'a, Elizy Polko, Suessona, Hutzlera, Simonsa itd. Cena 80 ct.

Album rycin, portretów i widoków, odnoszących się do konstytucyi 3-go Maja. Zeszyt II. ze spisem rycin. Cena 60 ct. (Oba zeszyty razem 1 złr.)

Perły humoru polskiego. Tom trzeci. Cena 1 złr. 50 ct. (3 tomy razem złr. 3·50).

Do starego pokolenia (wiersz z pod zaboru rosyjskiego), wydanie drugie, 20 ct.

Grudziński. Na ruinach, 20 ct.

Pieśni polskie, najlepszy zbiór pieśni i utworów patryotycznych, **wydanie czwarte,** w pięknej oprawie, 1 złr.

Przewodnik po Krakowie, z illustracyami, ułożony przez K. Bartoszewicza, z 600 adres. osób wybitniejszych i instytucyj 45 ct.

Illustrowany Przewodnik po Pradze. 40 cnt.

Lenartowicz. Trzeci Maja, wiersz poświęcony młodzieży warszawskiej. 20 ct.

K. Bartoszewicz. Fejletoniki. 1 złr.

Zwraca się uwagę, iż przy **ul. Brackiej, L. 8.** odbywa się **wyprzedaż** dawniejszych nakładów za trzecią, czwartą, a nawet piątą i szóstą część ceny katalogowej. (1427-6-)

Poszukuje się używanej dobrej **prasy** do séra szwajcarskiego. Oferty pod **„Z. D. 1515"** przyjmuje Administracya „Czasu" (1515-3-3)

Wydawnictwa Prawnicze

KSIĘGARNI

Spółki Wydawniczej Polskiej

*w **Krakowie**, Rynek, Pałac Spiski.*

Helcel A. Z. Dawne prawo prywatne polskie, część obejmująca wstęp, zasady ogólne i prawo rzeczowe . . złr. 1·20

Kasparek Franciszek prof. Podręcznik prawa politycznego, tom I. (Tom drugi pod prasą). „ 4·—

— Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych . „ —·60

Koczyński Michał. Prawidła jurysdykcyi cywilnej z 1852 roku, tudzież Ustawy egzekucyjnej z r. 1887 i Noweli procesowej z r. 1874, objaśnione z wywodów i wniosków władzy ustawodawczej w przekładzie poprawnym z dołożeniem przepisów związkowych „ 1·20

Krzymuski Edmund prof. O najnowszym projekcie kodeksu karnego austryackiego . . . . „ —·50

— Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech . . . . „ —·80

— Wykład prawa karnego ze szczególnem uwzględnieniem ustaw austryackich, 2 tomy . . . . „ 6·—

— Wykład procesu karnego austryack. „ —·70

Madeyski Stanisław prof. Zarys nauki o posiadaniu jako podstawa do wykładu powszechnego prawa prywatnego austryackiego . . . . „ —·70

Orłowski Maryan. Przepisy budownicze i ogniowe dla obszarów dworskich i gmin wiejskich w Galicyi . „ —·40

— Ustawa drogowa dla Galicyi z d. 18 sierpnia 1886 r. . . . . „ —·80

Retinger Józef dr. Podręcznik austryackiego prawa wekslowego, przekład poprawny z uwzględnieniem tekstu niemieckiego oraz ustaw wekslowych, wydanych dla Węgier, Bośnii i Hercegowiny . . . . „ 1·50

„Volumina legum" tom IX, obejmuje: prawa, konstytucye i przywileje od r. 1782—1792 . . . . . „ 4·—

Wdowiszewski W. Przepisy budownicze ogniowe i porządkowe dla miasta **Krakowa** . . . . „ 1·80
Oprawne w płótno . . . . . . „ 2·20

Zoll Fryderyk prof. Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego, z krótkiem uwzględnieniem historycznego rozwoju pojedynczych jego instytucyj, tom I. . . . . „ 3·—

(1305-10-)

Kawaler 33 lat liczący, z bardzo dobremi świadectwami, **poszukuje zaraz posady ekonoma lub pisarza prowentowego** w Galicyi lub Królestwie. — Zgłoszenia do Biura komis. inform. *Wł. Jaworskiego* w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 30. (1539 5-6)

Ornaty, kapy, baldachimy, chorągwie, sztandary

itp. oraz **materye** we wszystkich kościelnych kolorach i na różne ceny, jak również inne w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty, po **cenach tańszych od wiedeńskich,** do nabycia u (1493 5-)

Stanisława Przybylskiego

w Krakowie, Rynek gł., A—B, l. 46.

Ferdynand Ringer,

ślusarz w **Liebowitz** pod Zateczem w Czechach,

poleca się do wykonania bardzo praktycznych zwykłych i tanich **suszarń do chmielu,** z dostawą potrzebnych siatek na chmiel. Mogą one być umieszczone w każdym lokalu. (1517-3 3)

Cztery pokoje,

garderoba, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, są do wynajęcia od 1go października lub wcześniej na Kleparzu, ulica Krótka L. 6. (1529-2-2)



Park Krakowski.

Wielka Karawana

AMAZONKI KRÓLA DAHOMEJU

dwadzieścia pięć kobiet

tylko na krótki czas przybyła

i będzie się produkować, bez względu na pogodę, w swych niezrównanych ćwiczeniach wojennych, przedstawiając religijne obrzędy, zwyczaje ludowe, tudzież śpiew i narodowe tańce.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE; codzień rano o godz wpół do 11ej po południu od 4ej począwszy co godzinę. (1597-2-)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Stacya	Kierunek
7·03 7·11	rano pociąg posp. Nr. 3 „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 8·10	rano pociąg osob. Nr. 15 „ „ „ „ „	z Krakowa Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 10·40	przed poł. poc. osob. Nr. 13 „ „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 9·28	wieczór poc. posp. Nr. 1 „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 6·00	po poł. poc. osob. Nr. 17 „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 1·15	po połud. poc. mięszany „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 9·05 9·09 9·15	rano pociąg mięszany przed poł. poc. mięsz. „ „ „ osob. „ „ „ „ „ „	z Krakowa z Zwierzyńca z Podgórza Pł. przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 7·20 7·25 7·31	wieczór pociąg mięsz. „ „ „ „ „ osob. „ „ „ „ „	z Krakowa z Zwierzyńca z Podgórza Pł. przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 4·55 5·00 5·06	rano pociąg mięszany „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	z Krakowa z Zwierzyńca z Podgórza Pł. przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 2·30 2·34 2·40	po poł. poc. mięszany „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	z Krakowa z Zwierzyńca z Podgórza Pł. przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 6·05 6·11	po poł. poc. osobowy wieczór „ „ „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł. przystanku	**do Żywca.**
8·00 8·13 8·19	rano pociąg osobowy „ „ „ „ „ „ „ „	z Krakowa z Podgórza Pł. przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Stacya	Skąd
4·50 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 6·20	rano pociąg posp. Nr. 2 „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 2·25	po poł. poc. osob. Nr. 14 „ „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłową i Mszany dolnej.
8·09 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 9·42	w nocy poc. posp. Nr. 4 „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 8·18 7·00 7·15	rano poc. mięsz. Nr. 462 „ „ „ „ „ „ wiecz. „ „ „ 452 „ „ „ „ „ „ „	do Podgórza Pł. Krakowa Podgórza Pł. Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 5·46 5·50 6·05	rano poc. osobowy „ „ „ „ „ „ mięszany „ „ „	do Podgórza przyst. Płasz. „ „ Zwierzyńca „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 3·55 4·00 4·15	po poł. poc. osobowy „ „ „ „ „ „ mięszany „ „ „	do Podgórza przyst. Płasz. „ „ Zwierzyńca „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 10·16 10·22 10·37	przed poł. poc. mięsz. „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	do Podgórza przyst. Płasz. „ „ Zwierzyńca „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 5·59 9·07 9·22	wieczór poc. mięsz. „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	do Podgórza przyst. Płasz. „ „ Zwierzyńca „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 8·30 8·55	rano pociąg osobowy „ „ „ „ „ „ „ „	do Podgórza przyst. Płasz. „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-17-)
7·58 8·04 8·20	wieczór pociąg osob. „ „ „ „ „ „ „ „	do Podgórza przyst. Płasz. „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu." — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*